

Wywiad L. Corvalana

W wywiadzie dla radia i telewizji radzieckiej sekretarz generalny KC KP Chile Luis Corvalan mówił m. in. o swoim spotkaniu z Leonidem Breżniewem. Serdeczne słowa, jakie sekretarz generalny wyraził pod moim adresem — powiedział przywódca KP Chile — oceniam jako wyraz sympatii dla mojej partii, dla narodu chilijskiego, jako wyraz solidarności KPZR, wszystkich ludzi radzieckich. (PAP)

Data szczytu arabsko-afrykańskiego

W stolicy Egiptu oficjalnie poinformowano w czwartek, że pierwsze arabsko-afrykańskie spotkanie na szczycie odbędzie się w Kairze 7 marca. Data ta, zaproponowana przez Ligę Arabską, została już zaakceptowana przez Organizację Jedności Afrykańskiej. Szczyt arabsko-afrykański poprzedzi 3 marca spotkanie ministrów spraw zagranicznych zainteresowanych państw. PAP

W Koninie, Lesznie i Poznaniu

Trwają obrady KSR

Plany produkcyjne na rok 1977—to temat odbywających się w zakładach pracy sesji Konferencji Samorządów Robotniczych. Przedstawiciele załóg dyskutują nad możliwościami zwiększenia produkcji, dostosowania jej do potrzeb rynku i poprawy jakości. Przedmiotem obrad są również zadania eksportowe oraz problemy związane z efektywniejszym gospodarowaniem.

W konińskiej Hucie Aluminium KSR zdecydowała, że wartość produkcji sprzedanej wyniesie w tym roku 3,2 mld złotych; powiększy się też o 8 milionów złotych wartość eksportu. Wzrosła produkcja aluminium hutniczego i elektrolitycznego. Zakład przetworzy zwiększa swe zadania o 2,8 proc. i da 48 000 ton wy-

W IV kwartale ubr.

Przewozowe zaległości kolei

Nowy rok zaczął się dla kolejarzy niepomyślnie. Pomimo ich wysiłków, zaległości przewozowe w ciągu czterech pierwszych dni stycznia wyniosły blisko pół miliona ton.

Również cały poprzedni kwartał okazał się niekorzystny dla kolei. Grudniowe mrozy i śniegi poważnie utrudniły wyładunek i załadunek towarów, wpływając na opóźnienia w przewozach. W rezultacie kolejarze zamiast planowanych 119 mln ton, przetransportowali w IV kwartale ubr. około 115 mln ton.

Podstawową przyczyną zaległości były kłopoty z opróżnieniem wagonów wypełnionych węglem, kruszywami i kamieniami gdyż trzeba było rozmontować lub rozbijać bryły materiałów. Dużo problemów przy sporzylu także odbiorcy, którzy nie zgłaszali się w terminach po przesyłki. Zanotowano wiele przypadków zbyt długiego przetrzymywania wagonów przez klientów PKP.

Przewozy ziemiopłodów i metali w zasadzie przebiegały bez opóźnień.

Transport samochodowy natomiast zdołał w pełni wykonać postawione przed nim zadania. PKS w IV kwartale ubr. przewoził blisko 50 mln ton ładunków, czyli o ponad milion więcej niż zakładano. Również samochody transportu branżowego w pełni wykonały zadania. (PAP)

INFORMACJA O RADACH NARODOWYCH ■ NOWELIZACJA PRZEPISÓW O ODZNACZENIACH ■ UZUPEŁNIENIE SKŁADU PAN ■ RATYFIKACJA UMÓW ■ NOMINACJE AMBASADORÓW

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzone informacje o realizacji organizatorsko-kontrolnych funkcji rad narodowych stopnia podstawowego, ze szczególnym uwzględnieniem efektywności pomocy udzielanej tym ogniom przez jednostki stopnia wojewódzkiego.

Rada Państwa z zadowoleniem stwierdziła, że wprowadzenie dwustopniowej struktury zwiększyło dynamikę funkcjonowania systemu przedstawicielskiego i organów wykonawczo-zarządzających, zarówno w gminach, jak też w województwach. Wzrost funkcji organizatorskiej i inspirowej rad narodowych stopnia podstawowego znajduje w szczególności wyraz w rozwoju lokalnych inicjatyw gospodarczych i czynów społecznych oraz wianowania ich z narodowymi planami społeczno-gospodarczymi. Wzmocniona działalność koordynacyjna i

kontrolna rad narodowych względem jednostek im podporządkowanych wydatnie przyczynia się do zespala nia miejscowych sił i środków dla realizacji zadań wynikających z terenowych planów społeczno-gospodarczych.

Wytwarzając podstawowe kierunki dalszego doskonalenia pracy rad narodowych stopnia podstawowego oraz pomocy udzielanej im ze szczebla wojewódzkiego, Rada Państwa podkreśliła szczególną wagę upowszechniania przodujących doświadczeń, uzyskanych w tym zakresie.

Rada Państwa zastąpiła dotychczasowe przepisy wykonawcze do ustawy z roku 1960 o orderach i odznaczeniach, po dejmując:

— Uchwałę w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu nadawania orderów i odznaczeń;

— Uchwałę w sprawie opisu odznak, orderów i odznaczeń oraz sposobu ich noszenia.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany 17 grudnia 1976 r. przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk wybór 40 członków rzeczywistych i 47 członków korespondentów.

Nadto Rada Państwa ratyfikowała:

— Konwencję nr 119 MOP do tyczącą zabezpieczenia maszyn;

— Konwencję o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życia i placu wódno;

— Międzynarodową konwencję telekomunikacyjną;

— Drugi protokół dodatkowy do konstytucji Światowego Związku Pocztowego.

Rada Państwa mianowała: — Stanisława Trepczyńskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Włoch;

— Stanisława Matoska ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Haszemickim Królestwie Jordani; funkcję tę będzie pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Arabskiej Republice Syryjskiej, na które został mianowany 19 lipca 1976 r.;

— Zbigniewa Solubę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Nigru i w Republice Togo; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Federalnej Republice Nigerii, na które został mianowany 18 września 1975 r.;

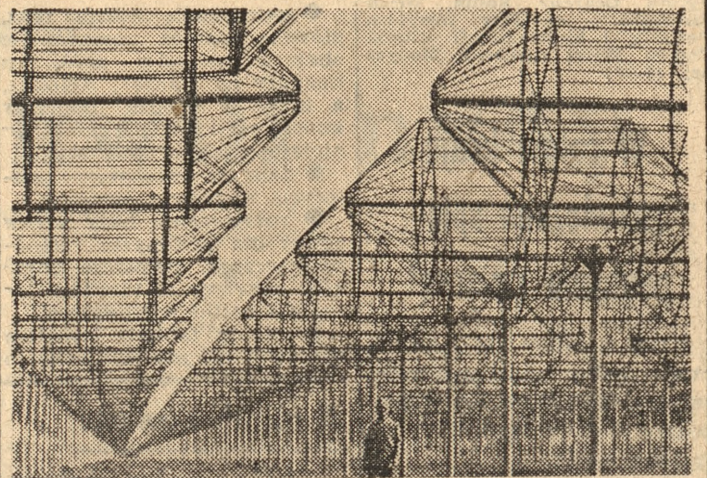
— Tadeusza Kuźmińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Wysp Zielonego Przylądka; funkcję tę będzie pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau i w Republice Sierra Leone, na które został mianowany 17 października 1973 r., 12 września 1974 r. i 26 czerwca 1975 roku.

Rada Państwa uwzględniła prośby 44 osób o nadanie obywatelstwa polskiego. (PAP)

Projekt federacji Syrii i Jordanii

Syryjski wicepremier i minister spraw zagranicznych Abd-el Halim Chaddam oświadczył w środę w Ammanie, że projekt federacji Syrii i Jordanii jest prawie gotowy. Chaddam oraz premier Syrii Abd-er Rahman Chleifawi odbyli rozmowy z królem Jordani Husajnem oraz z premierem tego kraju Mudarem Badranem na temat integracji politycznej i wojskowej obu państw. (PAP)

Antenowy las



Antenowy „las” wyrósł niedawno w Zmiejewie pod Charkowem. Ten zespół skomplikowanych urządzeń będzie współdziałał z radioteleskopem UTR-2.

Fot. — CAF

Radzieccy specjaliści w stolicy polskiego włókiennictwa

6 bm. przebywała w Łodzi część delegacji radzieckiej na XVIII posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowej - Technicznej z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michaiłem Lesieckim.

Goście, którym towarzyszył wicepremier Kazimierz Olaszewski oraz gospodarze regionu z I sekretarzem KŁ PZPR — Bolesławem Koperskim, zapoznali się z pracą łódzkiego przemysłu lekkiego i maszynowego. Odwiedzili oni m. in. nowoczesną fabrykę dywanów „Dywilan”, której wyroby znane są również na rynku radzieckim. W ubr. wyeksportowano do ZSRR 660 000 metrów kw. tych wyrobów a w br. przewiduje się wzrost dostaw do 1 110 000 metrów kw. Następnie zwiedzili zakłady „Fonica”. Produkują one gramofony, a część wytwarzanych zespołów przeznaczona jest dla radzieckich odbiorców.

Podczas wizyty w „Textilimpexie” goście obejrzeli wystawę artykułów tekstylnych, odzieżowych, najnowszej kolekcji ubiorów, oraz zapoznali się z możliwościami produk-

cyjnymi i eksportowymi naszego przemysłu lekkiego.

Członkowie delegacji radzieckiej gościli także w „Polmatexie”. Po zapoznaniu się z historią i rozwojem przemysłu maszyn włókienniczych oraz zwiedzeniu Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju tego tej branży, goście udali się do zakładów „Wifama”. Ta rozbudowująca się szybko widziwiska fabryka maszyn włókienniczych, eksportująca m. in. do Związku Radzieckiego znaczną liczbę klasycznych przedrządek, jest też producentem zespołów do bezczółekowych radzieckich krosien STB. Goście odwiedzili ponadto Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, gdzie w przedalni doświadczałnej pracują przedrząki bezwrzecionowe „Wir” będące jednym z największych osiągnięć polskich specjalistów w dziedzinie konstrukcji i budowy maszyn włókienniczych. PAP

od GŁOSU tygodnia

Na nowe konto

Mówi się: koniec wieczy dzieła. I słuszności tej sentencji nikt nie podważa. Wszakże dla osiągnięcia spodziewanego celu, w jakikolwiek działaniach, nie jest sprawą obojętną, jaki będzie początek.

Brak odpowiedniego przygotowania i spóźniony refleks na starcie — zawsze rodzą ujemne konsekwencje. Niekoniecznie nawet dlatego, iż są pierwszą jaskółką przegranej. I w takiej bowiem sytuacji można odnieść zwycięstwo, zwłaszcza na dłuższym dystansie. Tyle, że okupione dużym kosztem i wysiłkiem, które z lepszym pożytkiem mogłyby być skierowane na poprawienie rekordu; zdarza się, iż tuż przed metą zabraknie oddechu. Kluczem do sukcesu tkwi z pewnością gdzieś pośrodku: w rozważnym i planowym rozłożeniu sił już od startu.

Za nami — pierwsze robocze dni 1977 roku. Właśnie słowo robocze najlepiej oddaje ich atmosferę. W dziesiątkach tysięcy zakładów i przedsiębiorstw w całej Polsce załogi wkroczyły w no-

wy rok „z marszu”, nie przerywając ciągłości i nie osłabiając rytmu pracy.

Zauważmy, iż w znakomitej większości przypadków było się bez — nie znajdującą uzasadnienia ani aprobaty — okresu przed- i poświęconego.

Przypomnijmy — przykładowo — że 30 grudnia 1976, w skróconym o cztery miesiące cyklu budowy, oddano do eksploatacji nowe obiekty w poznańskiej „Centrze”; że w sylwestrowy piątek, mimo trudnych warunków atmosferycznych, zamontowano dwa segmenty pokrycia dachowego nowej hali MTP. Jednocześnie — w pierwszych dniach nowego roku — 50-tysięczna załoga przystąpiła do realizacji dalszych zadań inwestycyjnych w Hucie „Kałowiec”, w krakowskich zakładach „Telkom-Telos” uruchomiono na skalę przemysłową produkcję aparatów „ZAS” umożliwiających równoczesne prowadzenie rozmów z kilkoma abonentami, a w „Modenie” szły modne płaszcze wiosenne dla pań.

Dzień jak co dzień. Chociaż — każdy następny różni się we współczesnym krajobrazie Polski coraz bardziej od poprzedniego. Nie brak trudności, tych subiektywnych, ale i wynikających z przyspieszonego tempa rozwoju społeczno-

gospodarczego. Uczymy się je wszakże pokonywać i przekonujemy się dowodnie, iż jest to możliwe. Robotnicze załogi przyjmują zwiększone zadania produkcyjne, wśród których naczelną rolę zajmują obecnie pełniejsze zaspokojenie potrzeb ludności. Dlatego decyzje obradujących w ostatnim czasie Konferencji Samorządów Robotniczych, które zatwierdzają plany na rok bieżący, dotyczą głównie umacniania równowagi rynkowej oraz poprawy jakości produkcji i efektywności gospodarowania. Decyzje KSR dowodzą, iż załogi oraz ich przedstawicielstwo w pełni zdają sobie sprawę, że wysoka dynamika wytwarzania nie może być już dzisiaj jedynym miernikiem, że społeczna użyteczność i rynkowa atrakcyjność — to obecnie jedno z zasadniczych kryteriów oceny działalności przedsiębiorstw.

Współczesne signum temporis, to podporządkowywanie wszystkich celów pośrednich, dużych i małych — nadrzeczemu: pomyślności każdego Polaka. Istotą tych poczynań oraz nasz w nich udział, najlepiej odzwierciedlają słowa wypowiedziane w sylwestrowym przemówieniu przez Edwarda Gierka:

— Rok, który nadchodzi, będzie rokiem dalszej pracy, dalszego wysiłku nad tworzeniem pomyślności całego narodu i każdej polskiej rodziny. Mamy dobry, sprawdzony program. Nasza jedność i wytrwałość w jego urzeczywistnianiu, są najlepszą gwarancją, że w nadchodzącym roku nasza wspólna praca przyniesie dobre wyniki dla Polski i dla Polaków.

ZBYSZEK KRUSZONA

Dokończenie na str. 2

Zambia zaniepokojona niebezpieczną grą Smitha

Minister spraw zagranicznych Zambii Siteke Mwale oświadczył w Lusace, że zbrojne ataki wojsk rodezyjskich przeciwko Mozambikowi, Botswanie i innym państwom frontowym, jest przeprowadzany na rozkaz Iana Smitha, który ma nadzieję wymusić w ten sposób większą pomoc militarną od swoich sojuszników. „Smith — powiedział Siteke Mwale — prowadzi niebezpieczną grę, która jest częścią roli, jaką wyznaczono mu w międzynarodowym spisku zagrożającym pokojowi na świecie”.

„Zambia — oświadczył minister Siteke Mwale — jest zaniepokojona takim rozwojem sytuacji i groźbą przekształcenia Południowej Afryki w nowy Wietnam. (PAP)

Nowi członkowie rzeczywisci Polskiej Akademii Nauk

Członkami rzeczywistymi Polskiej Akademii Nauk zostali m. in. przedstawiciele poznańskiego środowiska naukowego: Wiktor Steffen — emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Jerzy Topolski — z-ca dyrektora Instytutu Historii UAM, Ludwik Zabrocki — dyrektor Instytutu Językoznawstwa UAM, Stefan Białobok — profesor zwyczajny, dyrektor Instytutu Dendrologii PAN, Jerzy Pawlikiewicz — dyrektor Międzynarodowego Instytutu Biochemii Akademii Rolniczej, Maciej Wiewiórowski — sekretarz Oddziału PAN w Poznaniu, kierownik Zakładu Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN, Władysław Węgorz — dyrektor Instytutu Ochrony Roślin, Olech Szepietowski — dyrektor Instytutu Pielęgnacji i Kierownictwa II Kliniki Chorób Dzieci Akademii Medycznej (PAP)

W całym kraju zakończono spis pogłowia zwierząt

6 bm. w całym kraju zakończono pełny spis pogłowia zwierząt gospodarskich w gospodarstwach chłopskich i społecznych.

W ciągu czterech dni trwania spisu około 60 000 rachmistrzów zebrało szczegółowe dane zarówno o stanie pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, jak też o istniejących w oborach chlewniach i owczarniach poszczególnych gospodarstwach włochnych stanowiskach dla zwierząt. Celem spisu jest bowiem ustalenie nie tylko aktualnego stanu inwentarza żywego, ale także tendencji i możliwości jak najszybszego odbudowania pogłowia zwierząt w gospodarstwach chłopskich, a następnie przyspieszenia rozwoju produkcji zwierzęcej do poziomu gwarantującego pełne wykonanie nakreślonych w tej dziedzinie zadań w bieżącym planie pięcioletnim. (PAP)

Zabójstwo za 30 000 franków

Sprawa księcia J. de Broglie ma polityczny posmak

Minister spraw wewnętrznych Michel Poniatowski przedstawił rezultaty śledztwa, jakie specjalna Brygada Komisarza Ottavio przeprowadziła w sprawie zabójstwa księcia Jeana de Broglie. Jak wiadomo, został on zastrzelony 24 grudnia ub. r. na jednej z ulic Paryża.

Michel Poniatowski oświadczył, że zabójcą księcia jest niejaki Gerard Frech, któremu pomagał Serge Tessedre i Guy Simone. Zabójstwo dokonano na polecenie Patricka de Ribemonta i Pierre de Vargi za 30 000 franków.

Zabójstwo Jeana de Broglie jest nie tylko sprawą kryminalną, ale nabiera również charakteru politycznego. Książę de Broglie był znanym działaczem politycznym, swego czasu ministrem w rządzie generała de Gaulle'a, negocjatorem układów w Ewian. Jakże 1962 r. Francja zawarła z Algierią. Od wielu lat był on deputowanym do Zgromadzenia Narodowego i memrem miasteczka Broglie — w departamencie Eure. Był on także jednym z wybitnych działaczy Partii Niezależnych Republikańców założonej i kierowanej przez długie lata przez Valéry'ego Giscarda d'Estaing.

Zabójcy księcia nie są zwykłymi płatnymi mordercami. Gerard Frech, który oddał fatalny strzał, jest synem policjanta, podobnie jak policjantem z tytułem głównego inspektora jest Guy Simone, który organizował zamach i dostarczył policyjnego pistoletu. Patrick de Ribemont — poto-

Więcej paszy — więcej mięsa

Tegoroczne zadania rolnictwa i przemysłu spożywczego

Główne wysiłki wszystkich ogniw resortu rolnictwa, organizacji działających na wsi oraz środki rzeczowe i finansowe przeznaczone w br. dla rolnictwa powinny być skoncentrowane na:

● racjonalnym zagospodarowaniu wszystkich użytków rolnych;

● zwiększeniu pogłowia krów, bydła, trzody chlewnej i owiec;

● zwiększeniu zasobów pasz, głównie poprzez rozszerzenie obszaru paszowisk, zbóż, kukurydzy na ziarno i zielonkę, a także w drodze poprawy konserwacji pasz i efektywniejszego ich wykorzystania;

● dalszym zwiększeniu produkcji warzyw i owoców;

● rozszerzeniu bazy surowcowej dla przemysłu rolnospożywczego, zwłaszcza buraków cukrowych, rzepaku, tytoniu i roślin włóknistych.

Problemy te były tematem krajowej narady wicewojewo-

37 zabitych w tym roku

Niespokojna Argentyna

W Argentynie nie ustają zamachy terrorystyczne. Z doniesień z Buenos Aires wynika, że w śróde zginęło 10 osób. Agencja AP podaje, że na jednym z przedmieść stolicy żołnierze i policjanci zaskoczyli dużą grupę osób wypisujących na murze szkolnym hasła antyrządowe. Doszło do gwałtownej strzelaniny z której tylko cztery osoby cywilne zdołały uciec z życiem.

Poprzedniego dnia zginęło 17 osób — żołnierzy i 16 osób należących do przysiężnie do zbrojnych ugrupowań terrorystycznych. Ogółem więc od początku br. w Argentynie zginęło 37 osób. (PAP)

Zabójstwo za 30 000 franków

Sprawa księcia J. de Broglie ma polityczny posmak

Minister spraw wewnętrznych Michel Poniatowski przedstawił rezultaty śledztwa, jakie specjalna Brygada Komisarza Ottavio przeprowadziła w sprawie zabójstwa księcia Jeana de Broglie. Jak wiadomo, został on zastrzelony 24 grudnia ub. r. na jednej z ulic Paryża.

Michel Poniatowski oświadczył, że zabójcą księcia jest niejaki Gerard Frech, któremu pomagał Serge Tessedre i Guy Simone. Zabójstwo dokonano na polecenie Patricka de Ribemonta i Pierre de Vargi za 30 000 franków.

Zabójstwo Jeana de Broglie jest nie tylko sprawą kryminalną, ale nabiera również charakteru politycznego. Książę de Broglie był znanym działaczem politycznym, swego czasu ministrem w rządzie generała de Gaulle'a, negocjatorem układów w Ewian. Jakże 1962 r. Francja zawarła z Algierią. Od wielu lat był on deputowanym do Zgromadzenia Narodowego i memrem miasteczka Broglie — w departamencie Eure. Był on także jednym z wybitnych działaczy Partii Niezależnych Republikańców założonej i kierowanej przez długie lata przez Valéry'ego Giscarda d'Estaing.

Zabójcy księcia nie są zwykłymi płatnymi mordercami. Gerard Frech, który oddał fatalny strzał, jest synem policjanta, podobnie jak policjantem z tytułem głównego inspektora jest Guy Simone, który organizował zamach i dostarczył policyjnego pistoletu. Patrick de Ribemont — poto-

mek jednej z rodzin arystokratycznych — to „człowiek interesu” i przedsiębiorca, podobnie jak drugi z „zamawiających zbrodnię”, Pierre de Varga. W toku krótkiego, kilkudniowego śledztwa ujawniono, że Jean de Broglie, członek rad administracyjnych 42 przedsiębiorstw, pozostawał w nader bliskich stosunkach z owymi „ludźmi interesu”, mimo że zarówno Ribemont, jak Varga byli wielokrotnie karani za fałszerstwa i wystawianie czeków bez pokrycia.

Bezpośrednią przyczyną śmierci Jeana de Broglie stała się pożyczka w wysokości 4 milionów franków, jakiej książę udzielił dwóm wspomnianym przedsiębiorcom na zakup eleganckiej restauracji „La Reine Pedoque”, w pobliżu Pałacu Elizejskiego. Ponieważ Ribemont i Varga nie byli w stanie zwrócić tej sumy i mieli nadzieję, że śmierć księcia uwolni ich od kłopotliwego długu — polecili inspektorowi Simone, by zajął się zorganizowaniem zamachu i „zniknięciem” — de Broglie. Zbrodnia została jednak dokonana nieudolnie, bowiem, Frech zastrzelił księcia „pod oknami zamawiających” — u wejścia do domu, w którym mieszkają Ribemont i Varga. Policja nie miała więc specjalnych trudności z wyjaśnieniem całej sprawy.

Sprawa Jeana de Broglie nabiera powoli posmaku skandalu politycznego. Po pierwsze ujawniła ona, że możliwe są ścisłe związki wybitnych działaczy politycznych, aферystów finansowych i ludzi ze świata przestępczego. (PAP)

dów, odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej, która odbyła się 6 bm. w Warszawie.

Realizacja podstawowego zadania, jakim zarówno w roku bieżącym jak i w latach następnych będzie zapewnienie odpowiednich zasobów pasz dla odbudowy spadku pogłowia zwierząt, wymaga — zdaniem uczestników narady — zwiększenia już w br. obszaru uprawy zbóż o ponad 380 000 ha w porównaniu do ub. roku. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest obsianie wiosną zbożami jarym co najmniej 5.320 000 ha, czyli o blisko 10 proc. obszaru większego niż rok temu.

Wskazywano również na konieczność znacznie większego niż dotychczas postępu agrotechnicznego w ogóle, a w produkcji zbóż i pasz w szczególności oraz zintensyfikowania produkcji pasz na gruntach ornych przy równoczesnym zmniejszeniu przeznaczanego pod nie obszaru o ponad 200 000 ha, a rozszerzeniu uprawy wsiewek oraz plonów, zwłaszcza ozimych. Niezbędne jest bowiem wygospodarowanie dodatkowej powierzchni pod zboża i kukurydzę na ziarno, którą w br. zamierza się obsiać ok. 110 000 ha.

Chodzi bowiem nie tylko o uzyskanie doradczego celu, jakim jest możliwie szybka odbudowa pogłowia zwierząt w gospodarstwach chłopskich, ale także o stworzenie warunków dla dalszego systematycznego powiększania produkcji zwierzęcej. I temu właśnie zadaniu — jak podkreślano — muszą być podporządkowane wszystkie poczynania w rolnictwie.

Do znacznego powiększenia produkcji warzyw i owoców dążyć się będzie m. in. przez koncentrację tych upraw w rejonach najbardziej temu odpowiadających oraz rozwijanie zespołowych form uprawy, specjalizacji i kierowania przeznaczonych na ten cel środków do gospodarstw gwarantujących najwyższą produkcję towarową.

Realizacji postawionych przed rolnictwem zadań sprzyjać będzie dalsza poprawa zaopatrzenia gospodarstw rolnych w przemysłowe środki produkcji. Np. dostawy ciągników i maszyn rolniczych wzrosną w br. (w porównaniu do ub. roku) do ponad 28 mld. zł, czyli o ok. 9 proc., a materiałów budowlanych — średnio o kilkanaście proc. Dużą

Konferencja w Poznaniu

Humanizacja pracy

W salach Biura Wystaw Artystycznych „Arsenal” w Poznaniu odbyło się wczoraj sympozjum pt. „Kształtowanie plastyczne środowiska pracy” zorganizowane przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Związek Polskich Artystów Plastyków.

Impreza zorganizowana na zakończenie wystawy, obrazującej dorobek poznańskiego środowiska plastycznego w dziedzinie humanizacji pracy, zgromadziła przedstawieli zakładów przemysłowych, Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, środowiska projektantów oraz inżynierów, specjalistów od technologii, psychologów pracy i socjologów. Po wysłuchaniu referatów (które wygłosili doc. Rajmund Halas z PWSSP w Poznaniu i przedstawiciel SIMP Andrzej Piak) oraz komunikatów projektantów, zebrani wzięli udział w dyskusji, omawiając problemy kształtowania plastycznego środowiska pracy. (Zr)

pomocą dla gospodarstw chłopskich będzie zwiększenie usług świadczonych im przez kółka rolnicze prawie o 7 proc. w porównaniu do ub. roku. Chodzi o to — stwierdzano na naradzie — aby dostarczane rolnictwu środki były wykorzystane w sposób gwarantujący jak najwyższy wzrost towarowej produkcji rolniczej. Od tego bowiem uzależnione jest wykonanie zadań przemysłu rolno — spożywczego, który w br. ma zwiększyć dostawy artykułów żywnościowych na zaopatrzenie rynku przynajmniej o 7 proc. w stosunku do minionego roku.

Wysilek załóg zakładów przemysłu spożywczego skoncentrowany będzie nie tylko na ilościowej ale także na jakościowej poprawie zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe — przede wszystkim poprzez zwiększenie dostaw wyrobów bardziej uszlachetnionych oraz nowych asortymentów. Szczególne zadania w tym względzie mają przemysły olejarski i koncentratów spożywczych. (PAP)

Po raz pierwszy w kraju

Diagnozowanie wagonów kolejowych

Rosnące na PKP zadania w przewozach towarowych dyktują m. in. potrzebę zwiększenia prędkości pociągów. Zmusza to jednocześnie do bardziej rygorystycznego przestrzegania stanu technicznego wagonów, do stosowania dokładniejszych niż dotychczas narzędzi, umożliwiających szybką i dokładną ich kontrolę. Taką rolę spełniać będzie budowane w poznańskiej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych — w wagonowni w Kolinie — pierwsze w kraju stanowisko diagnostyczne.

Kary za nielegalne operacje walutowe

Przed Sądem Rejonowym w Poznaniu zakończył się proces kilku pracowników Okręgowego Biura Turystyki Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu.

Rozprawa wykazała, że w latach 1973—1975 ówczesny kierownik Biura — Piotr Komorowski kupował dla siebie w kasie walutowej podległego sobie biura — zagraniczne środki płatnicze w ilościach większych od dozwolonych, a ponadto wbrew przepisom sprzedawał je. Były to dolary, forinty, korony CSRS, lewy, ruble, marki NRD, leje oraz czeki NBP wymienialne za granicą na waluty krajów socjalistycznych i talony tranzytowe upoważniające do wymiany za granicą gotówki polskiej na pieniądze państw socjalistycznych.

Nielegalne operacje walutowe w łącznej wysokości około miliona złotych m. in. zwiększyły obroty Biura zapewniając jego kierownikowi i personelowi uzyskanie nie należnych premii pieniężnych.

Oskarżony Komorowski umożliwiał swoim klientom kupno za granicznych środków płatniczych, na co nie mieli oni wymaganych zezwoleń, dokonywał również rozdawu machinacji w postaci np. jednoczesnego wystawiania na nazwisko jednej osoby kilku książeczek walutowych oraz zaniechania adnotacji w tych dokumentach faktów nabywania zagranicznych pieniędzy.

Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał Piotra Komorowskiego na 4 lata pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 200 000 zł. Ukarał również czterech kasjerów Biura, którzy pomagali oskarżonemu w nielegalnej sprzedaży walut obcych osobom nieuprawnionym. Wyrok nie jest prawomocny. (Ak)

Trwają obrady KSR

Dokończenie ze str. 1

nością pracy. Zadaniem najważniejszym jest dla konińskiego PBRol-u budowa kombinatu warzywniczego w Kolinie. Zdecydowano, że wyprzedzając o kilka miesięcy cykl budowy pierwsze 6 hektarów pod szkłem przekazane zostanie inwestorowi we wrześniu bieżącego roku. (woj)

Uczestnicy KSR w Leszczyńskiej Fabryce Pomp za-

E. Berlinguer w Rumunii

Wzajemna wymiana informacji o działalności Rumuńskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Komunistycznej, wymiana poglądów na stosunki między oboma partiami oraz ich wkład w rozszerzenie stosunków między Rumunią a Włochami, a także na aktualną sytuację w Europie i świecie oraz między narodowym ruchem komunistycznym i robotniczym — oto tematy rozmów, jakie 5 bm. toczyły się w siedzibie KC RPK między sekretarzem generalnym RPK Nicolae Ceausescu i przebywającym w tym kraju sekretarzem generalnym WPK Enrico Berlinguerem. (PAP)

Po raz pierwszy w kraju

Diagnozowanie wagonów kolejowych

Otrzyma ono wiele precyzyjnych urządzeń, umożliwiających dokonywanie pomiarów odczynałceń od normy skrzyń i podwozi wagonów. Dokładne określenie prawidłowości położenia rozmaitych elementów wagonów pozwoli wyeliminować z przewozów wagonów niesprawnych, wpływając tym samym na poprawę bezpieczeństwa ruchu pociągów towarowych.

Stanowisko otwarte ma być w bieżącym kwartale. Po zebraniu niezbędnych doświadczeń eksploatacyjnych i obserwacji z jego działalności, podobne stanowiska zbudowane mają być również w innych wagonowniach i zakładach na prawych taboru kolejowego w kraju. (bop)

300 „Fiatów 126p” na dobę

Od pierwszych dni roku z taśm montażowych FSM — zakładu nr 2 w Tychach schodzi ponad 300 „Fiatów” 126p na dobę, przy czym liczba ta powinna zostać podwojona pod koniec br. Uruchomi się bowiem dwuzmianową produkcję na obu liniach.

W br. fabryka samochodów maolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach wyprodukuje łącznie 183 000 samochodów, a więc o 61 500 więcej niż w ub. roku, w tym 145 000 „Fiatów” 126p. (PAP)

Grupa „Smokie” wystąpi w Poznaniu

Niespodziankę dla poznańskich miłośników muzyki rozrywkowej przygotowuje „Pargart” wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Imprez Estradowych w Poznaniu.

Otrzymałymi wiadomością, że 28 kwietnia br. wystąpi dwukrotnie w naszym mieście jedna z najpopularniejszych obecnie w świecie grup wokala no-instrumentalnych brytyjski zespół „Smokie”. Jego najwskazy przebieg „I'll Meet You At Midnight” od września 1976 znajduje się na czołowych miejscach list przebojów, od wielu tygodni zna go również młodzież polska. (wig)

akceptowali plan na rok 1977 wyznaczony przez Zjednoczenie. Plan przewiduje minimalny wzrost produkcji pomp, które znajdują zastosowanie w prawie wszystkich gałęziach gospodarki. Popyt na te pompy przeszło dwukrotnie przewyższa możliwości produkcyjne LFP. Niestety, od kilku lat odwiekana jest modernizacja i rozbudowa fabryki.

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Lesznie KSR ustaliła, że aby wykonać plany na bieżący rok, zwiększone o 10,7 proc. załoga PZZ musi poprawić organizację pracy. Trzeba wyeliminować wszystkie nieplanowe przestoje — drogą starannych remontów i przeglądów oraz maksymalnego zmechanizowania za- i wyładunku ziarna oraz maki. Pomyślano również o dotkliwych dla PZZ perturbacjach transportowych. Przygotowana zostanie powierzchnia magazynowa dla tych ładunków, których w terminie nie zdołają odebrać PKP i PKS. (tt)

Wielkopolskie Zakłady Teletelegraficzne „Telkom - Telettra” w Poznaniu zwiększą produkcję z 778 mln zł w roku ubiegłym do 913 mln zł. w roku bieżącym. Będzie to możliwe dzięki dochodzeniu nowego wydziału do pełnej zdolności produkcyjnej oraz wyższej wydajności pracy. Produkcja elektronicznych central telefonicznych systemu E-10 na licencji francuskiej („Telettra”) jest jednym z krajów so- cjalistycznych producentem tych central) wzrosła z 19 700 do 30 000 numerów porównywalnych. Więcej będzie również urządzeń transmisji danych oraz urządzeń telexowych. Wczorajsza sesja KSR w „Telettrze” przejęła na rok bieżący zadania eksportowe wartości 10 mln zł dewizowych. Dla porównania — w roku ubiegłym eksport w „Telettrze” wyniósł 4,3 mln zł dewizowych. (gra)

Kto zostanie nowym przywódcą republikanów?

W śróde spotkali się w Białym Domu czołowi politycy republikańscy: prezydent Ford, wiceprezydent Nelson Rockefeller, były gubernator Kalifornii Ronald Reagan i były minister finansów, John Connally.

Tematyki spotkania nie ujawniono, jednakże — jak oświadczył późniejszy dziennikarzem Reagan — omawiano sprawę wyboru nowego przewodniczącego Partii Republikańskiej w związku z ustąpieniem z tego stanowiska dotychczasowej przewodniczącej, Mary Louise Smith. Zdaniem obserwatorów, podczas spotkania w Białym Domu starano się uzgodnić wspólną kandydaturę czołowych działaczy partyjnych na to stanowisko. Ostatecznie jednak porozumienia nie osiągnięto i postanowiono sprawę wyboru nowego przewodniczącego partii pozostawić do rozpatrzenia krajowemu komitetowi republikańskiemu, który zbiera się 14 stycznia na 2-dniowym posiedzeniu.

W czasie zasiadania w Białym Domu republikańskiego prezydenta, jest on niekwestionowanym przywódcą partii. Jednakże gdy do władzy dochodzi demokraci, stanowisko przewodniczącego Partii Republikańskiej mające charakter tytularny, nabiera pewnego znaczenia. W szeregach partyjnych coraz częściej słychać głosy domagające się ustąpienia dotychczasowych szefów i dopuszczenia do władzy młodszej generacji. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże, od zachodu większe przejaśnienia. Miejscami opady śniegu lub deszczu. Reno lokalne mgły. Temp. maks. od 0 do 5 st. Wiatry umiarkowane, na północno-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Dopominam się o mił pracy skutecznej

Są to pojęcia tak stare, jak stare jest zorganizowane działanie ludzi. Kariera i sukces były wyróżnikami postępu na wszystkich etapach rozwoju ludzkości. Są zjawiskami społecznymi niezależnymi od ustroju politycznego i stopnia zaawansowania cywilizacyjnego. Zarówno sukces jak i kariera są zjawiskami wielopojaciowymi, każdy może podkładać pod nie takie treści, jakie mu odpowiadają. Istotne będzie natomiast, jaki model kariery powinien być w naszych warunkach społecznych akceptowany i jaką karierę uważać będziemy za moralną.

A więc kariera...

Gdyby nie było pozycji społecznych o niższym i wyższym prestiżu i naturalnej dążności do zajęcia miejsca na wyższym szczeblu drabiny społecznej — nie byłoby kariery. Jest więc ona pojęciem socjologicznym, dotyczy bowiem określonej sfery obiektywnych faktów społecznych; ponadto ideologicznym — bowiem określa modele życiowego sukcesu; wreszcie moralnym — podlega przecież wartościowaniu postaw życiowych.

Dlatego jednak kariera i karierowiczostwo mają w naszej polskiej kulturze zabarwienie pejoratywne?

Na dwa czynniki chciałbym tu zwrócić uwagę. Pierwszy z nich ma charakter historyczny i nie wdając się w dowodzenie zasadności emocjonalnego stosunku do romantyzmu i pozytywizmu powiedzieć można, że w moralnym hierarchizowaniu i wartościowaniu obu okresów historycznych pozytywizm znajduje się daleko w tyle za romantyzmem. Z romantyzmem wiąże się cechy zupełnie inne niż z pozytywizmem: kariera i sukces są właściwie raczej temu drugiemu. Hasło pracy organicznej sprzyjało głośnym karierom i nie mniej głośnym kłeskom. Spóźniony wobec świata o wiek co najmniej kapitalizm polski otwierał niebywałą wprost szansę dla ludzi z inicjatywą, dla których za klasne były dotychczasowe ramy szlacheckiej tradycji. Dla wielu ludzi wzorem kariery było także wejście w świat biurek, bowiem praca tzw. umysłowa cieszyła się wyższym prestiżem niż fizyczna... Nie tylko zresztą o prestiż chodziło: jeszcze w okresie międzywojennym, a także po II wojnie światowej system prawny stwarzał o wiele liczniejsze przywileje pracownikom umysłowym niż fizycznym, choćby w wymiarze urlopu, zróżnicowaniu zasiłków,

okresie wypowiedzenia pracy itp.

Oczywiście, ideałem byłaby jedność wzoru postulowanego z jego praktyczną realizacją, a więc zgodność dydaktyki z praktyką. Jak każdy jednak ideał tak i ten ma swoje dobre i złe strony. Złe są z natury rzeczy bardziej uchwytne. A więc bardziej widoczna jest kariera nie jako wynik autentycznych zdolności, wiedzy, kwalifikacji, lecz kariera, realizująca się w wyniku działań grup nieformalnych, powiązań na zasadzie wspólnot interesów, protekcji, naturalnego niejako systemu selekcji negatywnej, zgodnego z od dawna znaną zasadą, że zły pieniądź wypiera z rynku dobry: prawo decydowania o losach innych zyskują ludzie nie mający żadnego po temu tytułu, działający w systemach powiązań klikowych. Proces ten opisał w swoich dwóch książkach profesor Krystyna Daszkiewicz. Od tego tytułu kariera nie jest jeszcze wolny nasz kraj.

Ale nie o ten typ kariery czy sukcesu nam chodzi. Przed laty powiedział Tadeusz Kotarbiński: **dobrze służy socjalizmowi ten, kto dobrze pracuje.** Być może wielu młodych, stających dziś u progu samodzielności, nie zna owej maksymy, nie znaczy to wcale, że ich poglądy, motywacje i wybory są z nią niespójne. Jeśli mówimy o postawie młodych wobec kariery i sukcesu, to na jedno warto zwrócić uwagę, na dość często spotykana postawę perfekcjonistyczną: dobrze wykonywać swój zawód, by osiągnąć maksymalne korzyści.

Zjawiskiem znanym dla wszystkich badań i sondażów, dotyczących postaw młodzieży, jest **priorytet sukcesu osobistego przed zawodowym.** A więc szczęście w miłości, w życiu rodzinnym, prawidłowy układ stosunków partnerskich, radość z życia. Można by domniemywać, że pragnienie konsumpcji życia dominuje nad jego kreacją, ale będzie to tylko domniemanie, wynikające z upraszczającego zjawisko stereotypu jakoby obie te postawy były wobec siebie antagonistyczne. Młódzież jest realistyczna, trudno wymagać od niej — zresztą po co? — by swój osobisty sukces realizowała w oderwaniu od rzeczywistości po to by uczynić zadość meliście sformułowanym hasłom kreacji tejże rzeczywistości, rozumianej w sposób dogmatyczny. Pogląd natomiast powszechny brzmiał: swoją pracą pomnażać bogactwo kraju, a tym samym polepszać własne życie.

Ankieta „Trybuny Ludu”, poświęcona właśnie karierze i sukcesowi, wykazała dwa charakterystyczne dla zjawiska elementy, a mianowicie niejednoznaczność pojęcia kariery w społecznym odczuciu i jednocześnie powszechne potępienie karierowiczostwa. Sądzę, że nie jest przy tym istotne, czy samo zjawisko nazwiemy karierą, awansem społecznym czy sukcesem. Istotna jest owa wspomniana na wstępie jedność i wspólność interesów. Bronisław Głębiowski pisał:

„Uspołecznione aspiracje, ambicje osobiste, ogniskujące w jedno widoki na sukces indywidualny i społeczny, realizowane przez pracę i talent, razem z innymi ludźmi, z myślą o korzyściach dla siebie i dla współtowarzyszy pracy, współrodaków, dla kraju i socjalizmu — oto droga do sukcesu, kariery, wybitnych osiągnięć...” Filozof, Jan Legowicz: „być kims”. Pisarz, Zbigniew Żalowski: „Dopominam się o mił pracy skutecznej, pełnej rozrachunku, ambitnej, dającej radość człowiekowi i pożytek społeczeństwu”. Sądzę, że na tym można by poprzestać.

Znamienne, że zarówno w badaniach socjologicznych jak i w dyskusjach o karierze i sukcesie w socjalizmie podkreśla się z zasady ich składową moralną, traktując ją jako nadrzędną. Zdobyćcie pieniądze nie jest karierą, nawet zwiększony ciężar odpowiedzialności, jaką w związku z awansem trzeba ponosić. I warto wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że **młodzi ludzie wcale, ale to wcale nie marzą o karierze bez pracy, bez wysiłku, nie chcą osiągnąć znaczenia drogą układów interpersonalnych:** z chwilą zrealizowania marzeń i osiągnięcia wytyczonego celu, który może być — lecz nie musi — uznany za karierę nie przez nich lecz osoby trzecie, traktują ten swój sukces jako coś całkiem naturalnego, jako jednorazowy sukces jest jednocześnie sukcesem społecznym, jest przeżyciem warunkowanym, i to bez żadnych odstępstw od tej reguły. Kwestia natomiast otwarta jest, czemu ten sukces ma służyć? Bo jeżeli tylko konsumowaniu świata — wówczas wysiłek włożony w jego osiągnięcie może w pewnym momencie okazać się nieopłacalnym i daremnym. Nie jest więc kariera pojęciem samym w sobie negatywnym, godnym wyłącznie dezaprobaty. Wszystko zależy od systemu wartości, według którego będzie oceniana.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

„Jak się wabi pies soltysa“

Ani chwili nudy

Rodzina Damskich w Choryni w województwie leszczyńskim zauważyła, że dzieci i młodzież z ich rodzinnej wsi się nudzą. Pomyśleli, że coś trzeba zrobić by temu zaradzić. Więc zrobili.

Portret rodziny we wnętrzu

W zaśnieżonym choryńskim parku stoją dwa domki. W jednym, przebywając w Wielkopolsce, mieszkał Mickiewicz. „Dziadów” tu nie stworzył, ale jak miejscowi chętnie podkreślają jedno z dzieci trzymał do chrztu. Teraz w tym domku jest przedszkole. Bardzo interesuje mnie drugi dom; oczekują mnie w nim ludzie, których bardzo chciałbym poznać.

Podharcemistrz Antoni Damski jest komendantem choryńskiego szczechu, jednego z dwu środowiskowych szczepli harcerskich działających w Leszczyńskim. Inżynier Damski z równą znajomością rzeczy mówi o selektywnych odmianach żyta i pszenicy, jak i o zamlowaniach 110 zuchów i harcerzy z drużyn w Choryni, Kopaszewie, Lubiniu, Rogaczewie Małym i Wielkim, a więc w miejscowościach, gdzie ma swe gospodarstwa tamtejsza Stacja Hodowli Roślin. Inż. Damski jest głową i sercem harcerskiego szczechu, ma zaś jego podopieczni wżrem wieszczą, którego imię sobie przybraли, piszą wiersze: „A druż komendant na motorze... Przed nim nic się nie ustrzeże”.

Jego 19-letni syn Janusz, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie, kawaler harcerskiego stopnia „przewodnika”, jest prawą ręką ojca-komendanta. Zuchy przyznają mu swój „Order uśmiechu”, robiony z nanizanych na sznurek cukierków i lizaka. Janusz, „nigdy” nie ma w domu. Mówi, że uwielbia konie, a ma-

rzy o niejako tradycyjnych w tej rodzinie studiach rolniczych.

Drugiego syna — Ryszarda, w harcerskiej szarży „organizatora”, nie zastałem w domu. W harcówce bowiem toczył się zażarty mecz ping-pongowy reprezentacji szczechu z kolegami z młodzieżowej drużyny pożarniczej ze Smigla.

Z matką rodziny nie ma nawet kiedy porozmawiać, bo albo śpiewa z dziećmi, albo przygotowuje im herbatę bądź rozkłada cukierki. Pani Wanda ma dla wszystkich niewymuszony, serdeczny uśmiech i nie denerwuje się nawet wtedy, gdy zbijają „zuch” dzwoni u drzwi po raz dziesiąty, by spytać „A proszę pani, czy jest druż Janusz?”.

Siedzimy w stylowym pokoju, pośród starych mebli, które o zawrót głowy przyprowadziłyby niejednego kolekcjonera i rozmawiamy o wszystkim. Ich interesuje moja praca — mnie ich życie. Tylko o sobie mówią niechętnie, parafrazując słowa Broniewskiego: „Urodziłem się, żyję i basta”. Wszystko jest dla nich zwykłe, więc rad nie rad sięgam do kroniki szczechu.

Chwile niezapomniane

„Pierwszego sierpnia 1974 roku grupa entuzjastów założyła środowiskowy szczech harcerski. Środowiskowy dlatego, że wiele dzieci, dojeżdżających do szkół zbiorczych nie ma możliwości uczestniczyć w zajęciach szkolnych drużyn. Nadano mu imię Adama Mickiewicza.” Kilka dni później: „W parku kopaszewskim zorganizowano pierwszy biwak. Odbił się tam również egzamin na kartę rowerową”. Stro na dalej: „Nasza drużyna otrzymała warcaby, badmingtona i piłkę nożną”.

Nieco później zorganizowano rajd rowerowy. Zadanie

Uroki zimy

CAF — fot. Uklejewski

pierwsze, „Znaleźć soltysa, do którego się jak się nazywa i jak mu na imię oraz jak się wabi jego pies”. Teraz śmiejemy się z tego wszyscy: nie nikomu nie wadzący człowiek omal pewnie nie zrzekł się sołectwa, gdy co chwilę inny młodzieniec lub dziecko pytało go o dane personalne, a jak by im tego było mało — jeszcze o psa, który — jak na ironię — zdechł dwa dni wcześniej. „A potem była niespodzianka. Przyjechał iluzjoner, który wyciągał papierosy z kieszeni niepalących harcerzy. To było zabawne”.

... Wycieczka do Poznania... Zdjęcia z obozów w Szymanowie koło Manieczek oraz spod Gorzowa... Złożenie kwiatów na poznańskiej Cytadeli. Obejrzeliśmy „Gawędę”... Na terenie targów niespodzianka. Samochodzik, automaty i takie inne cuda. (Pani Wanda długo po tym nie mogła zbilansować rodzinnego budżetu). „Powstał zespół muzyczny, którym kierują: Zygmunt Cichocki — nauczyciel kościelny, a także Józef Szumarski... W Kopaszewie nie było sali do przebiegania, więc konieczny zabieg wykonaliśmy w autokarze...”.

List dyrektora Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Chwałkowie do dyrektora Stacji Hodowli Roślin w Rogaczewie: „Były to dla nas niezapomniane chwile. Dwie godziny wzruszeń i emocji dla dzieci. Długo po staną pod wrażeniem spędzonych z waszymi harcerzami chwil. Bezustannie ich wspominają...” „3. IV. 75 — to czas, w którym do naszych okien zapukało własne słońce. Wywiodło nas na dwór i stwierdziliśmy, że nasz park wymaga wiele pracy...”.

Dość to czy mało?

— Nic albo niewiele byśmy zdziwili, gdyby nie pomoc SHR, a szczególnie dyrektora — Henryka Banasia. Zorganizowanie na przykład harcerskiego obozu, to nie tylko parotygodniowe uzgadnianie, długotrwałe przygotowanie w najdrobniejszych szczegółach. Do tego potrzebne są pieniądze i pomoc. Zuchy nie mogą spać w namiotach. Dyrekcja daje więc „wozy Drzymaly”, a do tego ciagniki... A kto by nam kupił namioty, sprzęt biwakowy, gry sportowe, piłki... — Wspominaliśmy tylko o jednym harcerskim zespole. Powstał jednak drugi, mando linowo-gitarowy, teraz zakładamy taneczny. SHR kupiła instrumenty. Przecież ze zbierania butelek, szmat i makułatury nie ma wiele pieniędzy, a i tak przeznaczamy je najczęściej na inny cel. O! Tu jest kwit wpłaty na konto Centrum Zdrowia Dziecka.

— Atmosfera we wsi też nam pomaga. Widział pan, jaka to czysta i zadbana wieś? To jest rezultat ambicji mieszkających tu ludzi. I coś się musi tu dziać, bo dzieciom i młodzieży nie wystarcza siedzenie przed domem i przed telewizorem.

— Nasze zabawy, wyjazdy,

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

STRONA

GŁOS — 7/8/9 | 1977

3

Po odejściu starego nowo weszła natychmiast socjologia i powiedział: robi pan ankietę wśród personelu, chce wiedzieć co też ten personel myśli, co myśli w ogóle, o zakładzie, o produkcji, o stosunkach, o sobie wzajem. Na takie dictum socjolog trochę się zdziwił, bo już długo siedział na etacie starszego ekonomisty, a stary go pytał tylko o poradę. Ale socjolog, bestia inteligentna, łapał myśli w lot — więc energicznie zareplikował: tak jest szefie, już się robi. Po czym w ciszy ekonomicznego działu zabrał się do kwestionariusza. W dwa dni później ankietka była w rękach personelu, bo nowy nie interweniował. A za trzy dni ankietka zaczęła wracać do socjologa. Dopiero w tym momencie nowy zaczął się włączać. Codziennie zabierał plik ankiet do domu. Na trzeci dzień weszła socjologia i zapytała go co o tym wszystkim sądzi. — Mówi szefie — zaczął socjolog — ... Mówiąc szczerze... — przerwał mu nowy — już kilka nocy nie śpiam przez tę cholerną ankietę. Potrzebna mi była ankietka jak nie przymierzając kogutowi kura. Tego się nie spodziewałem, tego

się nie spodziewałem — powtarzał w podnieceniu nowy. — Przecież oni... ale dlaczego pan nie nie mówi... — zwrócił się do socjologa. — Mówiąc szczerze... — zaczął ponownie socjolog. — Daj pan spokój z tą swoją szczerością, gdyby nie ta

Nie zawsze na linii

Wiadomość roku

cholerna ankietka — mówił nowy — żyłbym ze złudzeniem. Dalem się sam wmanewrować, dalem się doprowadzić. O ile łatwiej kierować mając za partnera złudzenia niż pełną wiedzę. Ci ludzie, ach ci ludzie... Ja mam z nimi pracować, ja mam z nimi żyć, szanować, cenić, ja mam ich kochać? Co pan by zrobił na moim miejscu — zapytał nowy socjologa. — Pytam, pan ma wyższe wykształcenie, czy tak? Chyba socjolog musi skończyć jakiś uniwersytet? Więc pan ma jakiś pogląd, niech pan mówi, co by pan zrobił na moim miejscu? Niech to szlag trafi i porawi piorun...

Socjolog, chociaż siedział w dziale ekonomicznym, a dział ekonomiczny nigdy nie zajmował się ludźmi, mniej więcej wiedział co w tym piszczy. Stosunki między ludźmi zawsze budziły jego zastrzeżenia i nigdy nie mógł zrozumieć, dlaczego

rzeczy, nawet to, że w kupie wynosi kolację z nocnym dancingiem w „Piekiele”. Socjolog od pierwszego dnia zamierzał przebadать te i inne problemy, ale stary nie chciał słyszeć, w związku z czym oddelegował socjologa do działu ekonomicznego —

początkowo — na okres macierzyński Witulanki. I tak zostało. Witulanka wróciła, a stary decyzyjnie nie zmienił. Dopiero teraz zrozumiał sedno sprawy. Stary pewnie wiedział co robi. Z socjologicznego punktu widzenia terapia tego typu symptomów jest kolosalnie drażliwa. Póki praca idzie, póki praca nie dostaje się w tryby krytycznych ocen kontroli, każda interwencja może dać skutki odwrotne. Można zabronić takim lub innym zarządzeniem to i owo. Lecz zarządzenie może szybko stać się świstkiem papieru, co tylko uderza w zarządzającego rykoszetem.

Stary wiedział co robi i czuł sztukę kierowania.

Jednak ankietę należało doprowadzić do końca, bo nowy zapowiedział przedstawienie jej wyników na szerszym forum.

Lecz oto zdarzyła się rzecz wręcz niewiarygodna. Tego dnia Witulanka i Malutki, którzy z socjologiem siedzieli w pokoju, poszli po zakup do Samu, a socjolog wyszedł na chwilę do urlopu. Kwestionariusze zostawił w skrzynce na biurku. Po powrocie zobaczył, że skorzystał się utlenić. Nikogo nie było, nikt nie uchylił, a skorzystał diabeł złości. Pojeżdżał Kereszczak o figiel. Ale Kereszczak pojechał do centrali na sympozjum. Zrobiła się straszna awaria. Całe biuro dudniło. Wtedy socjolog poszedł do nowego przygotowanego na najgorsze. Ale nowy powiedział: panie, to najlepsza wiadomość roku. Kamień z serca. Nie ma ankiet, nie ma sprawy. Ja nie chcę wieść co oni myślą, nie chce, nie chce, pan rozumie. Nie chcę wiedzieć zwłaszcza o tym, co myślą o sobie. Tak będzie lepiej dla nich, dla mnie, dla zakładu. Niech pan wraca do działu ekonomicznego.

TOMASZ JERKO



Rzeźbiarz ludowy

Grzegorz Szewczyk z Kozińca w woj. radomskim pracuje jako maszynista urządzeń wodnych w miejscowych wodociągach. W chwilach wolnych od zajęć zawodowych zajmuje się rzeźbiarstwem. Na zdjęciu: rzeźbiarz i jego dzieło.

CAF — fot. Stan.

Odbiorcy i współtwórcy

Sztuka kształtuje młodych

Na próbie generalnej sztuki Fugarda „Dzień dobry i do widzenia” w poznańskim Teatrze Nowym sala nie mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych. Młodzi stali na schodach, w przejściach, przed sceną. Jak zawsze w komplecie stawili się członkowie klubu „Proscenium” z Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Inżynierskiej i oni też chyba najbardziej czuli się zawiedzeni, gdy — podobnie jak tym wszystkim, którzy nie mieli miejsc siedzących, kazano im opuścić teatr. Podpatrzenie teatru od kulis zawsze fascynuje widzów i chyba wtedy, na ową próbę przybyli wszyscy miłośnicy 33 klubów „Proscenium” z całego Poznania. Mimo tamtego niefortunnego wieczoru młodzi z Inżynierskiej wierni są sztuce teatru. Swoje zajęcia szkolne i prace w warsztatach rzemieślniczych (uczą się bowiem systemem trzy dni w szkole, trzy dni mają praktyki) tak planują, by wygospodarować czas na każdą premię i na każde spotkanie. Ich wiedza o sztuce teatralnej na razie nie jest tak rozległa, jak kolegów z liceów ogólnokształcących, ale kompleksów nie mają.

Cokolwiek by powiedzieć o obciążeniu, a nawet przeciążeniu młodzieży obowiązkami szkolnymi, to zawsze mieć ona będzie czas wolny. Czym go wypełni to kwestia nawyków, tradycji. Tylko jaki powinien być zakres przyswajania wartości kulturowych i uczestnictwa w ich tworzeniu?

Z jaką wiedzą młodzi powinni opuszczać szkoły — wie my. Ale jak przygotować absolwenta do życia kulturalnego — nie.

W krajach socjalistycznych, jak pisze prof. Bogdan Suchodolski „Kultura staje się dla ludzi podreżnikiem życia, ze społeczeństwa wartości, z których powodu życie rzeczywiście jest cenne, interesujące, ma swój urok i swoją wartość”. A więc musi to być uczestnictwo aktywne, nie tylko bierne. Utartym zwyczajem zjawiska życia kulturalnego zwykliśmy dzielić nie na dobre i złe, lecz na poważne i rozrywkę. Podobnie jak przed stawiając ludzi dobrej roboty nie dostrzega się u nich innych zainteresowań poza pracą. Myślenie wskaźnikami ekonomicznymi nie może, a przynajmniej nie powinno przesłonić rozwoju wyobraźni, kształtowania smaku i wrażliwości. Nonsensem byłoby żądać, aby wszystkich młodzi kochała teatr czy filharmonię. Zarzuca się niejednokrotnie, że Pro Sinfonika, Proscenium to ruchy elitarne, skupiające wybraną młodzież. Owszem wybrana, lecz tylko taka, która tego wyboru dokonała samodzielnie.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, szkole o głębokich tradycjach humanistycznych, swoich zagorzałych zwolenników ma teatr. Na za

jęcia klubu „Proscenium” w Teatrze Nowym więcej jest chętnych niż biletów. Przyciąga ich nie tylko tajemnicze nie w magię znaków teatralnych i właściwe interpretowanie nie współczesnego teatru, ale przede wszystkim trudne problemy moralne, polityczne. Ostatnio, jak relacjonuje opiekunka szkolnego koła „Proscenium”, pani Barbara Rapp taka interesująca dyskusja wywiązała się po obejrzeniu „Don Kichota” przygotowanego przez Scenę Młodych Teatru Aktora i Lalki „Marcinek”. Od stycznia będą częstymi gośćmi w „Marcinku”. Ustalono już ramy współpracy. Na początek oglądać będą filmy z festiwalu teatrów studenckich, które posłużą do dyskusji o współczesnym teatrze. Spotkają się z „Teatrem Osmego Dnia”, a później sami popróbują zrobić przedstawienie. Przygotowuje się występ teatru Penetracje II, powstałego z inicjatywy Henryka Dąbrowskiego, aktora teatru „Marcinek”.

W szkole miłośnicy teatru, niezależnie od pilnego uczestnictwa w cyklu spotkań „Jak powstaje spektakl teatralny” przygotowujących przez Teatr Nowy, zbierają się co dwa tygodnie, by omówić ostatnią bądź przygotowywaną sztukę. Do powiedzenia mają dużo. Okazuje się, że mimo nadmiaru lekcji, młodzież znajduje zawsze czas, aby zająć się tym, co ją interesuje i by te zainteresowania poprzeć rozległymi wiadomościami.

Znany w kraju kabaret „Kluczydio” laureat wielu nagród przygotowywał swoje programy niezależnie od „Proscenium”. „Kluczydio” już nie ma, z prozaicznej przyczyny, ponieważ jego członkowie są obecnie studentami. Jego brak widocznie odczuła młodzież, bo pod koniec ubiegłego roku szkolnego skrzyknęła się grupa chętnych i umyśliła, aby pokazać życie szkoły trawestując „Operę za trzy grosze” Brechta. Od ówczesnego dyrektora Liceum otrzymali przyzwolenie na „mówienie prawdy” o sobie, profesorach. Nigdzie nie jest powiedziane, że szkoła musi być tylko instytucją poważną i rozrywkę wstęp wzbudzający. Przeróbki tekstu dokonali sami identyfikując się z brechtowskimi bohaterami, wygrywając podteksty. Całość wyreżyserowała wprawna ręką pani profesor Olcha Kulczyńska (twórczyni „Kluczydia”) i zabawa była przednia. Należy przypuszczać, że nowy kabaret nie bawem przygotuje nową premię.

Szkola ma ambicje, aby okolicznościowe akademie były nieszablonowe, co jej się również udaje. Należałoby się, że duch Modrzejewskiej skutecznie czuwa na „dwójkę”, bo oprócz „Proscenium” i kabaretu, laury zbiera Zespół Madrygalistów „Pro Sinfoniki”, stała galeria malarstwa i rzeźby. Pisarze, plastycy, nie tylko miejscowi, są na częstymi gośćmi. Do tradycji szkolnych wycieczek po Polsce należy pójście do teatru.

Wśród widzów premier tea-

tralnych jest młodzież z „dwójki”. O bilety (zawsze ich mało) na wszystkie ważniejsze wydarzenia kulturalne w mieście troszczy się specjalna komisja samorządu szkolnego. Zaś każda klasa ma jeszcze swój program życia kulturalnego.

Bo w „dwójce” można nie należeć do „Proscenium” ani do „Pro Sinfoniki”, lecz nie można nie interesować się kulturą.

Treści socjalistycznej kultury mieszczą się w modelu oświaty, zbiegają się wychowawcze cele. Te same obowiązują w nim wartości ideowe i moralne. Młodzież chce w literaturze i teatrze opowieści o autentycznym życiu, chce znaleźć poszukiwania prawdy, rozstrzygać sprzeczności, chce mieć świadomość, z czym się opowiadać. I szkoła musi te poszukiwania ułatwić, przybliżyć, nie narzucać. Może właśnie tak, jak robią to w II Liceum. Ogólnokształcącym im. Heleny Modrzejewskiej — z troską, by teraz i w przyszłości czas wolny nie był czasem straconym, a uczestnictwo w kulturze dawało satysfakcję.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Człowiek człowiekowi — kim?

Niedawno redakcja „Przyjaciółki” wspólnie z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim jak tylko można najpiękniej dziękowali w imieniu dzieci kierowcom autobusów, ciężarów i samochodów indywidualnych. Ale, niestety nie wszystkim. Tylko niektórym, choć licznym. Podczas pięknej uroczystości dziękowano tym kierowcom, którzy są przyjaciółmi dzieci, którzy widząc idące dzieci nie dodają gazu, nie puszczają klaksonem, ale zatrzymują się i zabierają do szkoły. Redakcja „Przyjaciółki” wypenetrowała tych przyjaciół dzieci za pośrednictwem konkursu i — jak zapowiada — na osiągnięciem nie poprze stanie.

Uroczystość w „Przyjaciółce” i aura przypominają, że nastały pierwsze mrozy, sygnęło śniegiem, na drogach powstały zasy. To zima, a ona — o czym już nie trzeba przypominać — wystawia na wielką próbę nie tylko kolejarzy z górów rozrządowych, budowlanych, drogowców i inne służby, ale także i dzieci. Zwłaszcza i przede wszystkim dzieci wiejskie. Właśnie zimą najbardziej wiarygodnie sprawa się, kto dla kogo jakie ma serce. Wrażliwe, czułe, reagujące po ludzku — czy też drewniane.

My tu sobie wzdychamy do gorących serc, a tu masz... taki list od czytelnika.

Pewnego pięknego i słonecznego dnia pewna kolejka na pewnym sklepie zażądała od człowieka z laską (wiek — grubo po sześćdziesiątce) próbującego kupić poza kolejnością kawałek kiełbasy, żeby

Pierwsza faza bieżącego sezonu artystycznego okazała się dla muzycznego Poznania bardzo pomyślna. Przed wszystkim zwiększyła się liczba sal koncertowych, których brak ograniczał możliwości urządzania imprez typu kameralnego. Niedawno udośćwioną została na te cele Biela Sala Urzędu Miejskiego przy Placu Kolegiackim, gdzie Filharmonia Poznańska zorganizowała już dwa recitale chopinowskie połączone z recytacjami. Wykonawcami tych imprez byli czołowi polscy pianiści i aktorzy: Jan Ekier z Aleksandrem Bardinim (16 i 17 X) oraz Halina Czerny-Siefańska z Mieczysławem Voitem (19 XII).

Ważnym wydarzeniem dla życia muzycznego Poznania było wybudowanie i oddanie w sierpniu do użytku jednego z budynków Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej. Tamtejsze sale służą wprawdzie przede wszystkim szkole, jednak przeniesiono do nich znaczną część imprez o szerszym zasięgu. W liczącej około 400 miejsc sali koncertowej, oprócz jednego recitalu zorganizowanego przez Filharmonię, Poznańskie Towarzystwo Muzyczne urządziło IV Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. H. Wieniawskiego i I Ogólnopolski Konkurs Skrzypków im. Z. Jahnkego. Sala ta stanowiła piękną i godną oprawę owych imprez. Ma ona obszerną estradę ze znakomitą „Steinwayem”, nowoczesne i głośne wnętrza sprzyjające skupieniu się słuchaczy oraz na ogół dobrą akustykę, szczególnie korzystną dla muzyki skrzypcowej i smyczkowych ze spółów kameralnych. Świetnie brzmiał tam również Chór Stuligroza, inaugurujący Konkurs Skrzypków. Nałomiasł muzyka fortepianowa nie brzmiała tutaj tak do brzo ze względu na oddziaływanie się czasem zbyt wyraźny pogłos.

Mniej eksploatowana była do tychczas druga, licząca około 150 miejsc, szkolna sala kameralna. Występował w niej Chór Kurczewskiego inaugurujący Konkurs Kompozytorski i, jak można było przewidzieć, sala okazała się po prostu za ciasna dla potęg brzmienia tego zespołu. Ponadto wymiary sali kameralnej sprawiają, że panuje w niej akustyka zbliżona nieco do studyjnej, w której dźwięki ulegają jak bu skróceniu i odbarwieniu. W tych warunkach znajdujący się tam nie najlepszy, krótki fortepian brzmi dość sucho, zbyt perkusyjnie. Znacznie lepiej prezentują się tutaj instrumenty dęte i złożone z nich niewielkie zespoły.

Powyższe zalety i wady sali kameralnej Zespołu Szkół Muzycznych ujawniły się podczas kameralnego koncertu kompozytor-

MUZYKA

Nowe — sale utwory i organy

skiego zorganizowanego przez poznański oddział Związku Kompozytorów Polskich i Filharmonię Poznańską 15 grudnia 1976 r. Poznański twórca nie pierwszy raz prezentując nam swój dorobek na podobnej imprezie. Tym razem usłyszeliśmy stosunkowo wiele prawykonań: gesty w frakcie i nieco brutalny w brzmieniu utwór Waleriana Gniotła „Triflito per pianoforte”; Trzy pieśni od słów Jana Kasprzowicza „Mój świat” Jerzego Młodziejewskiego, który swą muzyką uwydatnił specyficzną nastrojowość wierszy poetę; skonstruowaną z oszczędności i trafnie wyselekcjonowanego materiału, kontemplacyjną w wyrazie kompozycję na róg, skrzypce i harfe „Do światła” Barbary Zakrzewskiej-Nikiporcuk oraz — jedną z najciekawszych pozycji programu — śmiałe w pomysłach, dowcipne i zwięzłe Dwa szkice stroikowe na dwa oboje i fagot Aleksandra Szeligowskiego.

Największe wszakże wrażenie wywarły na mnie dwie uprzednio już prezentowane publicznie kompozycje: znakomicie skonstruowana formalnie i wygoda kolorystycznie Mirosława Bukowskiego III Sonata na fortepian, której walorów nie zniweczyły nawet wspomniane warunki akustyczne sali i instrumentu oraz równie dojrzale, nacechowany zdecydowaniem oryginalną wrażliwością utwór Franciszka Woźniaka „Prélude interrompu” na ze spół kameralny (5 instrumentów dętych i 4 smyczkowe). W sumie koncert ten stanowił piękną wizytówkę poznańskiego środowiska kompozytorskiego.

Przejdźmy teraz do największej, głównej sali koncertowej Poznania — do auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, której niepoślednią ozdobą były zawsze imponujące organy. Pięknemu wyglądowi zewnętrznej obudowy instrumentu nie odpowiadał, niestety, jego stan techniczny. Zużycie i zniszczenie było tak znaczne, że renowacja stała się całkowicie nieopłacalna. Przez wiele lat zatem organy w auli UAM stanowiły jedynie atrakcyjne tło dla koncertujących tam ze spółów i solistów. Tak było do niedawna, gdyż obecnie za starą obudową kryje się nowoczesny instrument zbudowany na zamówienie Filharmonii Poznańskiej

przez znaną w świecie firmę „Sauer” we Frankfurcie nad Odrą.

Pierwsza prezentacja wspaniałych możliwości jeśli chodzi o technikę i brzmienie nowych organów odbyła się 17 grudnia podczas recitalu Johanna Ernsta Köhlera z NRD. Komplet słuchaczy i panujący na sali podniosły nastrój zainteresowania wskazywał na trafność inwestycji naszej Filharmonii. Istotnie, publiczność poznańska była przez długie lata pozbawiona bezpośredniego kontaktu z arcydziełami muzyki organowej, stanowiącej przecież tak znaczący dział literatury muzycznej. Tę lukę Filharmonia Poznańska zamierza teraz jak najszybciej wypełnić i zapowiada częste występy wybitnych wirtuozów, w tym także czołowych organistów polskich.

ANDRZEJ SATURNA

Muzycyści antenaci

Znalezionych dokumentów, „ksiąg wizytacyjnych” kapel, a nawet okolicznościowych dzieł malarzów wynika, że na terenie dzisiejszych województw: bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego oraz Pomorza Gdańskiego polskie życie muzyczne kwitło bujnie już od XVI wieku. W Chełmnie, Świeciu nad Wisłą, Toruniu, Trzemesznie i Włocławku działały przez wiele pokoleń doskonałe zorganizowane i wyszkolone kapale. W Pieraniu koło Inowrocławia natrafiono na dokumenty świadczące o tym, że w XVIII w. wieś ta była poważnym ośrodkiem muzyki polskiej na Kujawach. Działała tu duża kapela, uprawiająca rodzimą (regionalną) muzykę, a także — symfonie, koncerty z ariami itp. Także w Raciążu, Wolborzu, Smardzewicach, Ciechocinie czynne były „izby muzykowania”, w których ćwiczyli i koncertowały polskie orkiestry domowe.

Do głównych ośrodków muzyki polskiej w owych czasach zaliczały się Oliwa oraz Pelplin. (PAP)

czeń przeciwko literze prawa pisanego, ale popełniają wykroczenia przeciwko literze prawa niepisanego. Bo nie można zapisać w żadnym kodeksie, że człowiek powinien dbać o więzi z innymi ludźmi i rozwijać je, troszczyć się o nie i pielegnować. Jak nie można ująć w paragraf tak istotnego zagadnienia, że czołowiek nie powinien być obojętny wobec innego człowieka. Te elementy więzi, wrażliwości, solidarności mogą być tylko zapisane w kodeksie etycznym człowieka, w jego osobistym kodeksie moralnym.

Klasykizm już przykładem ataku na negatywne postawy jest przysłówowa paniątka z oienka. Ta obojętność, która patrzy, a nie widzi lub nie chce widzieć. Za tą paniątką w najbliższym sąsiedztwie znajduje się ów emigmatyczny zwany biurokrata, którego droższy jest papier, załącznik, podkładka niż żywy człowiek.

W walce z tymi prototypami negatywnych zachowań wysuwano różne propozycje. Lepsze, gorsze, bardziej i mniej skuteczne. Niedawno zgłoszono w ramach tej walki propozycję, żeby każdego człowieka ze służb publicznych opatrzyć wizytówką z imieniem i nazwiskiem w kłapie. Powoływano się tu na wzorce zagraniczne, ponoć skuteczne. Nie jestem przeciw tej propozycji, warto ją rozpatrzyć. Natomiast wiem, że niektórzy ludzie niektórych służb publicznych noszą takie wizytówki i też zachowują się różnie. Jedna paniątka z wizytówką będzie sympatyczną, miłą, uśmiechniętą, sprawna w załatwianiu, a druga nawet z wizytówką będzie osą, jakby była obrażona na siebie, że musi pracować.

Co prawda ludzie tak postępujący nie popełniają wykro-

210 filmów z 29 krajów

Na ekrany naszych kin wejdzie w 1977 roku około 210 filmów reprezentujących kinematografię 29 krajów. W szerokim rozpowszechnieniu znajdzie się 175 tytułów, pozostałe zostały zakupione z myślą o kinach studyjnych oraz dyskusyjnych klubach filmowych. Przewiduje się — oprócz premier 30 filmów polskich — wprowadzenie do repertuaru około 40 filmów radzieckich i 45 z innych krajów socjalistycznych. Z krajów zachodnich najliczniej reprezentowaną będzie kinematografia francuska (około 25 tytułów). Zjednoczenie Republiki Niemiec zakupiło wiele pozycji wybitnych, głośnych, nagradzanych na międzynarodowych festiwalach. W układzie gatunkowym dominować będą dramaty społeczne i psychologiczne (42 proc.), komedie (18 proc.) i utwory o charakterze sensacyjnym (13 proc.). Mniej więcej 12 proc. filmów wprowadzonych do rozpowszechniania dla dzieci i młodzieży. A o niektóre tytuły roku 1977.

Wśród filmów radzieckich znajduje się głośny utwór o tematyce współczesnej reż. Gleba Panfilowa „Proszę o głos”, nagrodzony na zeszłorocznym festiwalu w Karłowach. Jego bohaterką gra utalentowana aktorka Inna Czurikowa, a odtwórcą jednej z postaci jest niezapomniany Wasilij Szukszyn. Również uhonorowany nagrodami jest film moldawskiego twórcy Emila Lotianu o życiu Cyganów „Tabor jedzie do nieba”. „Biały statek” reż. Bologa Szamszyjewa — ekranizacja opowiadania Czugackiego — jest pełną poezji opowieścią o marzeniach młodego chłopca. Twórcą pamiętnego „Monologu” Ilii Awerbach zrealizował dramat psychologiczny „Cudze listy” — interesujące studium postaw nauczycielki i uczennicy, będące polemiką ze stereotypowymi, powierzchownymi ocenami ludzi. Do wybitnych pozycji zaliczyć należy film „Gwiazda zwodniczego szczęła” reż. Władimira Motyla — o żonach dekabrystów, która reborowolnie wyjeżdża na Syberię, aby tam dzielić

Z tych powodów za klucz do rozwijania i upowszechniania postaw oraz zachowań ludzkich, wymaganych przez ten niepisany kodeks postępowania, uznalibyśmy powszechną kampanię, polegającą na tym, by ciągle tłumaczyć, że człowiek żyje w społeczeństwie i dzięki społeczeństwu. Tłumaczyć w szkole, w organizacjach młodzieżowych, na studiach, w publikacjach, w związkach zawodowych, w kłach pracy. Niedawno jeden z dyrektorów centrali ZUS mówił, że nowemu naryb kowi pracowników najpierw — jeszcze przed poznaniem mechaniki urzędu — tłumaczy się, jaki ma charakter instytucji, komu ona służy i dla jakiej kategorii ludzi jest powołana. Właśnie to trafia mi do przekonania. Mówić o związkach człowieka ze społeczeństwem, społeczeństwa z człowiekiem — oto nasz wspólny społeczny obowiązek. Mówić wszędzie i przy każdej okazji. Nie ludźmy się; wokół nas nie ma samych aniołów, chociaż przykłady wspaniałych zachowań, szlachetnych postaw i pięknych reakcji zdecydowanie dominują.

Humanizacja życia polega również na systematycznej eliminacji postaw i zachowań podlegających ściganiu moralnemu na mocy kodeksu niepiśanego. I jeszcze jedno: byłoby dobrze skończyć ze stereotypami zaciemnionymi obrazem. W rodzaju — że paniąka z okienka jak też urzędnik są zazwyczaj ilustracją zjawisk negatywnych.

To nieprawda! Tak jak są kierowcy i kierowcy, tak są kolejni i kolejni, tak samo są paniąki i paniąki oraz urzędnicy i urzędnicy. Po prostu są ludzie i ludzie.

JERZY KOCHANSKI

los mężów skazanych na katorżę (grają: Irina Kupceńko, Ewa Szykulska, Natalia Bondarczuk i Innokentij Smoktunowski).

Dwa filmy powstałe we współpracy z innymi kinematografiami. Film radziecko-fiński reż. Wiktora Tregubowicza i Edwina Laine pt. „Za ufanie” ukazuje działalność Włodzimierza Lenina w zakresie realizacji radzieckiej polityki narodowościowej — unie ważnienie przez zwycięską Rewolucję Październikową kariskich dekrétów i uznanie niepodległości Finlandii. Drugi z tych filmów, to głośna ekranizacja „Błękitnego ptaka” Maurice'a Maeterlincka nakręconą przez amerykańskiego reżysera George'a Cukora, m. in. w Leningradzie z udziałem artystów amerykańskich i radzieckich (Elizabeth Taylor, Jane Fonda, Nadieżda Pawłowa).

Wśród filmów czechosłowackich znajduje się utwór reż. Václava Vojtychy „Burzliwe wino” nawiązujący do wydarzeń kryzysowego 1968 roku. Film Jirzjy Menzla „W samotni pod lasem” jest zabawą na komedię satyryczną wykiplającą współczesne mieszczanństwo i snobizm. Życiu współczesnej młodzieży, jej problemom obyczajowym i moralnym poświęcone są filmy „Lato z kowbojem” reż. Ivo Novaka, „Pławienie żrebiat” reż. Hynka Boczana i „Zabito dziewczynę” reż. Juraja Herza.

Z kilkunastu filmów zakupionych w NRD wymienimy: „Beethoven” — utwór biograficzny ukazujący lata 1813—1819 w życiu wielkiego kompozytora, „Hostesse” reż. Rolfa Romera, „Dyla Sowizdrza-

la” reż. Rainera Simona, w którym jedną z ról gra Franciszek Pieczka.

Wśród filmów francuskich obejrzymy zrealizowany przez Francois Truffaut'a dramat psychologiczny „Miłość Adeli H.” — o nieszczęśliwym uczuciu córki Wiktora Hugo, z Isabelle Adjani w roli głównej, komedię sytuacyjną „Samotnik” reż. Jean-Paul Rappeneau z Catherine Deneuve i Yves Montandem, psychologiczną „Lili, kochaj mnie” reż. Maurice'a Dugowsana, surrealistyczną „Z przymrużeniem oka” reż. Roberta Benayouna z Jane Birkin i fantastyczną „Bons baisers de Hong-Kong” reż. Yvana Chiffre będącą parodią filmów z Bondem, a ukazującą... historię porwania królowej angielskiej, „Leonora” — kostiumowy „horror” z Liv Ullman i Michelelem Piccoli reżyserował Juan Luis Bunuel, syn znanego hiszpańskiego twórcy, a zarazem autor drugiego zakupionego filmu „Kobieta w czerwonych butach” dramatu psychologicznego z Catherine Deneuve.

Wymienimy jeszcze: „Stara strzelba” — antyhitlerowski film reż. Roberta Enrico z Philipem Noiret i Romy Schneider, dramat psychologiczny Andre Cayatte'a „Nie ma dymu bez ognia” z Annie Girardot i Mireille Darc, kryminał „Kot i mysz” Claude Leloucha z Michele Morgan i dokumentalny film Frederica Rossifa o dzikich zwierzętach Afryki „La fete Sauvage”.

We Włoszech zakupiono m. in. ostatni film Luchino Viscontiego „L'innocente” z Laura Antonelli według D'Annunzia, „Policja dziękuję” reż. Stefana Vanziny — o gangu byłych policjantów i prawników, któ-

Z książką na ty

TWORZYWA

nień wcielane w życie plany rozbudowy stolicy, nadawania jej nowoczesnego kształtu architektonicznego, ustalania planów gospodarczych zmierzających do przemian w strukturę socjalną, aż po najpiękniejszą i na żadnym odcinku nie budzącą już zastrzeżeń karę związaną z wprowadzeniem obrony Warszawy.

I jeszcze jedna, „warszawska” pozycja, znajdująca zwoleńników nie tylko wśród mieszkańców stolicy, poruszająca bowiem sprawy ważne dla całego kraju. Są to wspomnienia Michała Wojewódzkiego, w czasie okupacji kierownika podziemnej drukarni Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, pierwsza i jedyna dołąd pozycja popularnie ukazująca, ale w aspekcie historycznym, źródłowym, dzieje podziemnej drukarni AK w Warszawie — „W tajnych drukarniach Warszawy 1939—1944”. Tym samym poszerza się nasza wiedza o jednym z ważnych czynników działania polskiej konspiracji, bliżej jesteśmy możliwości ukształtowania pełnej syntezy dziejów tajnego druku w Warszawie. Pamiętać bowiem należy, iż równoległe z prezentowanymi przez autora drukarniami akowskimi, istniały w Warszawie liczne tajne drukarnie PPR, SL, Robotniczej Partii Polskiej Socjalistycznej, Stronnictwa Polskiej Demokracji, Stronnictwa Pracy itd. Autor słusznie podkreśla, że polska konspiracja stworzyła największe w Europie okupowanej drukarstwo podziemne, stojące niekiedy na wysokim poziomie technicznym. Bardzo interesującym wstępem, ukazującym różne aspekty polityczne ukazujących przez autora zagadnień, poprzedził książkę p. k. Zbigniew Zaluski.

Tak się złożyło, iż w aktualnych lekturach zbiegły się wyżej zaakcentowane pozycje ze studium również wydanej przez PIW bardzo interesują-

czy samowolnie wymierzają wyroki przestępcom, „Podejrzany” reż. Francesco Masellego z Gian Maria Volente i „Lucky Luciano” reż. Francesco Rosiego z tym samym aktorem.

Wśród zakupów dokonanych w Wielkiej Brytanii znajduje się głośny film Josepha Losey'a z Glendą Jackson „Romantyczna Angielka” i antyrasistowski film, którego akcja toczy się w RPA, „The Wilby Conspiracy” reż. Ralph Nelsona, z Sidney'em Poitierem oraz film kostiumowy o przygodach Robin Hooda „Robin and Marian” reż. Richarda Lestera z Seanem Connerym i dawną nie oglądającą Audrey Hepburn.

Filmy made in USA — to m. in. „Dzień delfina” reż. Mike'a Nicholasa, dramat psychologiczny reż. Martina Scorsese „Alieja już tu nie mieszka” — studium samotnej kobiety wychowującej dziecko, ze świetną wielokrotnie nagradzaną za swą kreację Ellen Burstyn, musical Stanleya Donena oparty na motywach „Małego Księcia” Antoine de Saint-Exupery, „Płonący wieżowiec” Johna Guillermina, „Family plot” Alfreda Hitchcocka oraz western Johna Sturgesa „Ostatni pociąg z Gun Hill” z Kirkiem Douglassem i Anthony'ym Quinnem.

Na liście zakupionych filmów japońskich znajduje się dramat antywojenny reż. Tokeiisa Morikawy „Piękne były dni naszej miłości” — o zbrodniach popełnionych przez japońską soldateskę na Korei.

Ze Szwecji dotrą do nas dwa filmy Ingmara Bergmana „Twarz w twarz” i „Sceny z życia małżeńskiego”.

Z RFN — dokonana przez reż. Ottokara Runzego ekranizacja powieści Hansa Fallady „Każdy umiera w samotności” z Hildegardą Knief i „Posłanie bogów” Heralda Reinla — druga część „Wspomnień z przyszłości według Dänikena”. (PAP)

cej książki p. t. „Tradycje szlachki w kulturze polskiej”, mieszczącej materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zespół Psychosocjologii Literatury IBL-u PAN, odbyłej przed paru laty w Warszawie. Redaktorem naukowym tomu jest Zofia Stefanowska. Organizatorem sesji chodziło o to, ki dobór referatów, które by możliwie całościowo przedstawiły rolę tradycji szlacheckiej w kulturze polskiej, jak też problemy wynikające z tego dla współczesnej kultury i dyscyplin humanistycznych od historii politycznej i społecznej, przez historię sztuki i literatury po historię idei i socjologii. Punktem wyjścia stał się syntetyczny referat Janusza Tazbira dotyczący kultury szlacheckiej w dawnej Rzeczypospolitej, na tym tle niejako plasowały się pozostałe odnoszące się do dziejów wieków XIX i XX.

Można zatem szukać odpowiedzi na pytanie, jakie były grzechy i wady, ale i jakie mogły być po dziś atrakcyjne w oddziaływaniu cechy tej kultury, wszakże w niej jednej dziedzinie zachowującą nadal siłę przyciągającą. Sąd badawczy nad wiekami XIX i XX są najbardziej istotne, wtedy bowiem kultura szlachecka traciła swą dominującą pozycję, nie pełni już roli kultury ogólnonarodowej, jest jednym z prądów na tle aktywności kulturowej innych środowisk społecznych. I znamienne, że przy powszechnym odczuwaniu przez opinię społeczną patriotycznej roli szlachty, niekiedy z elementem jej dziedzictwa po zmierzaniu weszły w ogólnie cechy społeczności narodowej. Można się było tego doczekać także w obu poprzednio ukazanych pracach, gdzie wyraźnie rysują się pewne pokrewieństwa w mentalności narodowej, a co pośrednio akcentują niejako referaty Stefana Treugutta, Marcina Króla, Romana Ziłmunda, Barbary Zachęty czy Władysława Czaplińskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Co z nową lokalizacją?

Jesienią, a więc przed kilkoma miesiącami „Głos” — jak to czytaliśmy na Włoszych łamach — podjął bardzo słuszną sprawę, a mianowicie potrzeby uporządkowania w Poznaniu sieci sklepów pod względem prawidłowego rozmieszczenia placówek poszczególnych branż. Jeśli dobrze pamiętam, poznańskie władze handlowe miały do końca 1976 r. dokonać generalnego w tym zakresie przeglądu i przygotować odpowiednie wnioski, które po zweryfikowaniu mają posłużyć do opracowania planu prawidłowej, bo uwzględniającej rzeczywiste potrzeby mieszkańców lokalizacji sklepów.

Piszę o tej sprawie dlatego, by spowodować redakcję do poinformowania nas na łamach o stanie prowadzonych prac (a może już nawet o ich wynikach?) oraz o tym, w jakim stopniu zostały, lub zostaną w tym planie uwzględnione postulaty, które za pośrednictwem Waszej Redakcji zgłaszaliśmy wtedy telefonicznie pod adresem władz handlowych. (Sama przedstawiłam wówczas cztery konkretne propozycje).

Przy okazji chciałabym jeszcze podzielić się z Redakcją pewnymi uwagami na temat „szczytu handlowego”, który co dopiero przeżyliśmy w okresie świątecznym. Moim zdaniem, należy się ekspedientkom w sklepach (bo mężczyźni za ladą widzi się już bardzo niewiele) wiele ciepłych słów za ich naprawdę ciężką w tych dniach pracę. Mam w rodzinie dwie pracownice handlu i wiem, jakie zmordowane wracają późnym wieczorem do domu. A najwięcej de nerwowość się wtedy gdy nie które klientki do nich miały pretensje, jeżeli transport czegoś na czas nie dostarczył. Ale same też przyznały, że w pełni rozumieją klientów, zniecierpliwionych i zmęczonych wyczekiwaniem na przywóz towaru. (4758)

WANDA GRZEŚKOWIAK
Poznań

Nie takie szkiele

W nawiązaniu do artykułu pt. „Zegarki „Stawa” godne swego imienia”, zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” z 18. XII, pragnę pochwalić w całej rozciągłości opinię, zawartą w treści artykułu. Jestem właśnie użytkownikiem importowanego z ZSRR zegarka „Stawa” od ponad roku. Pod względem punktualności jak i estetyki wyrobu — brak rzeczywistych najmniejszych zastrzeżeń. Jest jednak mankament, niezależny od producenta, a opinię mu szargający. Chodzi o szkiele, których brak w warstwach napraw, a które nie stanowią przedmiotu gwarancji. Z powodu uszkodzenia, w miejsce oryginalnego szkieleka o wymiarze (chyba) 322 z plastikim wierzchem, wprawiono mi szkieleto zastępcze, z wierzchu wypukłe. I to jest powodem cieni i blasków na tarczy, utrudniających odczytywanie czasu. Manekament bardzo istotny. Mała rzecz, a jaka antyreklama, przynosząca po prostu wstyd.

Nadmieniam, że od około pół roku odwiedzam pilnie co około 2—4 tygodnie warsztaty naprawcze „Jubiler” i inne i bywam odprawiany z kwitkiem. Czyżby od pół roku brak było dostawy tych szkielek, czy też — zwyczajnie —

zapomniano zamówić części do importowanego towaru? (4720)

mgr inż. ZYGMUNT WYSTAŃSKI

Poznań

Starają się, ale...

W związku z zamieszczeniem w „Głosie Wielkopolskim” z 9. X. br. listem pt. „W małych porcjach”, dotyczącym braku w sprzedaży rynkowej wyrobów mrożonych w drobnych opakowaniach, Zarząd Handlu Artykułami Spożywczymi Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” uprzejmie informuje, że (...) podziela pogląd autora listu co do potrzeby utrzymania w sprzedaży również opakowań o małej gramaturze, czego dowodem mogą być postulaty naszego aparatu handlu, kierowane w tej sprawie do producentów mrożonek.

Według posiadanego przez zarząd rozważania, przemysł chłodniczy napotyka na poważne trudności związane m. in. z uzyskaniem materiałów opakowaniowych, które aktualnie nie pozwalają na szersze stosowanie mniejszych opakowań. Przemysł ten zmuszony jest jeszcze kierować do sprzedaży na rynek znaczną część towarów luzem, bez opakowań jednostkowych (...)

„Społem” CZSS czynić będzie dalsze starania u producentów mrożonej żywności o prowadzenie sprzedaży tych artykułów w mniejszych opakowaniach. (3514)

ROMAN MALINOWSKI
zastępca dyrektora

Z orzeczenia kolegium

W odpowiedzi na list, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” z 12. 11. 76 r. pt. „Zgodnie z prawem?” — Dyrekcja „Społem” WSS Oddział Poznań — Zakład Handlu Detalicznego Północ wyjaśnia:

Osoby umieszczone na niechlubnej tablicy z napisem „Kradli w Megasamie” faktycznie dopuściły się kradzieży, z tym, że jedna z nich dokonała tego czynu już po raz drugi. Obydwie zostały uznane za winne popełnienia zarzucanych im czynów i ukara- ne przez Kolegium d.s. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania prawomocnym orzeczeniem.

Jednocześnie wyjaśniamy, że w sentencjach orzeczeń obok wymierzonych kar ograniczenia wolności względnie grzywny, obowiązkowe jest podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na okres 14 dni w Megasamie (odpisy orzeczeń posiada kierownik placówki).

W związku z powyższym należy podkreślić, że kierownictwo „Megasamu” samowolnie nie umieszcza na tablicy nazwisk osób, które kradły w tym sklepie, a jedynie dostosowało się do wspomnianych orzeczeń. (4136)

mgr ZENON SŁIWIŃSKI
dyrektor zakładu

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-559 Poznań

Poprawa zaopatrzenia rynku to także sprawa handlowców

O sytuacji rynkowej decyduje w dużym stopniu ilość znajdujących się w sklepach artykułów, jednak równie ważnym elementem jest ich jakość i lepsze dostosowanie ofert do rzeczywistych potrzeb, a także usprawnienia w funkcjonowaniu samego handlu.

W myśl uchwały V Plenum KC PZPR podjęto szereg decyzji o zwiększeniu importu produktów spożywczych. Założeń wielu przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego wzmożonej produkcji poszukiwanych towarów. Jednocześnie w założeniach polityki społeczno-gospodarczej na lata 1977-80 przewidziano istotną zmianę struktury produkcji na rzecz

rynku i eksportu. Wszystkie te przedsięwzięcia powinny wpłynąć nie tylko na ilość, ale i jakościową poprawę zaopatrzenia — zgodnie z potrzebami społeczeństwa.

W tej sytuacji rosną zadania, jakie ma do spełnienia nasz handel. Aby jego wymagania wobec producentów — znacznie wyższe niż do tej pory — mogły być egzekwowane, musi on wykazać lepszą znajomość zapotrzebowania na poszczególne artykuły, a także na co dzień dbać o pełną i terminową realizację zamówień w przemyśle. Konieczna jest więc ściślejsza współpraca na linii handel — przemysł, a zwłaszcza większa operatywność zarówno zaopatrzenia, jak i kierownictwa sklepów.

Chodzi o zapewnienie terminowych dostaw i maksymalne go wyboru wyrobów poszukiwanych przez klientów. O tym, że jest to możliwe, świadczą liczne przykłady. Często w po bliskim sąsiedztwie spotkać można dwa sklepy tej samej branży, z których jeden jest zaopatrzony dobrze, a drugi o wiele gorzej. Niejednokrotnie też mały sklep funkcjonuje sprawniej niż wielki super sam. Dobre rezultaty działalności są zatem w ogromnej mierze wynikiem kwalifikacji i operatywności kierowników

sklepów, dbałości o interesy klientów.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że praca zatrudnionych w handlu jest uciążliwa. Przy szybko rosnących zakupach liczba sklepów zwiększa się bowiem znacznie wolniej, a ponadto nasza sieć handlowa składa się jeszcze głównie z małych lokali.

Budujemy obecnie nowoczesne przestronne ośrodki handlowo-usługowe. Nie stać nas jednak na to, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby w krótkim czasie. Dlatego też musi ze sobą współdziałać (i wzajemnie się uzupełniać) sieć dużych pawilonów i supersamów oraz gminnych ośrodków handlowo-usługowych, z małymi sklepami, których likwidacja byłaby obecnie po prostu szkodliwa.

Ślusznie natomiast modernizuje się stare sklepy — tam gdzie jest to możliwe i racjonalne.

Poprawa funkcjonowania handlu wiąże się również z wprowadzeniem nowoczesnych form sprzedaży: samoobsługowej i preselekcyjnej. Chodzi jednak o to, aby w pełni wykorzystywane były ułatwienia, które dają te formy, a więc by stoisko o tradycyjnej obsłudze nie blokowało ruchu. Z tym oczywiście wiąże się konieczność zwiększenia ilości towarów paczkowanych i porcjowanych. W tym zakresie organizacja pracy wewnątrz sklepu może także przynieść pozytywne rezultaty: do przygotowywania towarów na zapleczu można angażować pracowników na godziny, rencistów itp. (PAP)

ces odniosło tam dwoje poznańskich aktorów. Lech Łotocki zdołał II nagrodę, a Urszula Lorenz — wyróżnienie. Śpiewali oni piosenki, do tekstów K. Baczyńskiego, M. Pawlikowskiej-Jasnowskiej, W. Broniewskiego i J. Tuwima. Muzykę skomponował Bohdan Błażewicz. (bran)

W 100 ROCZNICĘ URODZIN F. NOWOWIEJSKIEGO

W wielu ośrodkach muzycznych kraju trwają przygotowania do imprez związanych z 100 rocznicą urodzin wybitnego polskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. W Poznaniu — mieście, z którym twórca związany był przez wiele lat, odbędzie się 19 stycznia br. w auli UAM koncert muzyki chóralnej i organowej przygotowany przez miejscową Filharmonię. Wystąpią: Chór Chłopięcy i Męski PFP pod batutą Stefana Stulgrosza i organista Romuald Sroczynski. W programie oprócz muzyki Nowowiejskiego, utwory J. S. Bacha i G. Schoenberga.

ZAGRANICZNE WYSTĘPY R. CZAJKOWSKIEGO

Dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Poznańskiej — Renard Czajkowski często występuje gościnnie na estradach krajowych i zagranicznych. Niedawno dyrygował kilkoma koncertami w Szwajcarii (prezentując tam m. in. muzykę W. A. Mozarta, J. Haydna, oraz T. Bairda), a w tym miesiącu wystąpi w miejscowości Goerle w Szwecji, prowadząc koncert złożony z utworów K. Szynanowskiego, L. van Beethovena i P. Czajkowskiego. (wig)

W „TYGODNIU” — Adam Bednarski publikuje „Raport o stanie menadżerów...” Tym mianem autor nazywa pracowników na kierowniczych stanowiskach. Jest ich w Polsce 104 000. Swą publikację kończy kilkoma zaleceniami dla kierowników, mogącymi w praktyce pomóc w zarządzaniu i kierowaniu umysłami pracowników: — Wydać jakiegokolwiek zarządzenia, wyobrazić sobie na miejscu tego, który to zarządzenie ma wykonać. Zaoszczędzić sobie kłopotów, jeśli będziesz pamiętał, że w zasadzie nigdy nie można uniknąć odchylenia od planu, który po winien być elastyczny. Nie starać się na siłę trudnej i denerwującej pracy wykonać w jednym dniu. Porażki nie powinny cię załamywać, trzeba je umieć przeżywać.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — od bieżącego roku w mniejszej formie i zmienionej szacie graficznej — rozmowa z prof. dr. Władysławem Adamskim, wicedyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk na temat młodzieży w społeczeństwie. Profesor odpowiada m. in. na pytanie, czy mło-

Zaśmieczone miasto



Taki oto obrazek zarejestrował nasz fotoreporter w czwartek, w godzinach południowych, na Osiedlu Kraju Rad. Widoczny na zdjęciu śmieć między blokami nr 26 i 27 — a podobnie, niestety, wyglądały także inne śmietniki na tym osiedlu — jest ewidentnym zaprzeczeniem najbardziej elementarnych wymogów sanitarnych i estetycznych. Wygląda to mniej więcej tak, jak gdyby na czystym obrusie, w zadbany domu, umieszczać kibel z zeszlaczonymi pomyjami. Z tym, że felo, który musiał wchłaniać okoliczni mieszkańcy, jest nieporównywalnie gorszy. Odpadki leżą tu już tak długo, iż dość ściśle przykryły... świąteczny śnieg. Przedstawiony na zdjęciu przykład nie jest zjawiskiem w Poznaniu odosobnionym. Piszemy o tym nie po raz pierwszy. Niestety, bez widocznych rezultatów. Dlatego tym razem pytamy odpowiednie władze — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej: co się robi, by oczyścić miasto ze śmieci i uchronić nas w przyszłości przed tym, czego teraz jesteśmy świadkami? (r)

Fot. — H. Kamza

Ani chwili nudy

Dokończenie ze str. 3

występy — to wszystko związane jest z wychowaniem. Mówimy harcerzom po co to wszystko, co robią jest im samym i innym ludziom potrzebne. Może te motywacje zapoczątkują w ich dorosłym życiu? — Dlaczego tyle czasu poświęcamy harcerstwu? To chy-

ba nasza wielka pasja. Przygoda. W czasie Nieobozowej Akcji Letniej drzwi się u nas nie zamykają. A to potrzebny jest miotek, a to kawałek sznurka... We wsi mówi się, że dzieci przychodzą do harcówki chętniej niż do szkoły. Trudno im się dziwić, bo chociaż i tu się uczą, to u nas mogą się pomylić...

— Wystarczy nam to, że jesteśmy im bardzo potrzebni. Często przychodzą do nas z różnymi „małymi problemami”. A czasem tylko po to, by w przełocie wykrzyknąć: „Proszę pani, a nam się dziecko urodziło”. Niewiele ludzi wie, jak dzieci pragną robić coś pożytecznego. My chcemy, by nauczyli się marzyć a potem te marzenia spełniać.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

WYGAŚ ZBEDNA ŻARÓWKĘ

Szczyt energetyczny przypada na godziny od 8 do 12 i od 16 do 20.30.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone — muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15. Środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego —

Po propozycji G. Forda

Puerto Rico petrodolarową atrakcją

Były gubernator Puerto Rico, który zakończył swą kadencję z dniem 1 stycznia. Rafael Hernandez Colon, oświadczył w środę, że niedawna propozycja prezydenta Geralda Forda nadania tej wyspie na Morzu Karaibskim statusu 51 stanu USA wiąże się z projektami eksploatacji bogatych złóż ropy naftowej u jej wybrzeży. Colon zaapelował do nowej administracji Puerto Rico o wywalczenie większej autonomii dla tej wyspy i spowodowanie przyznania jej przez władze amerykańskie statusu „Stowarzyszonego stanu wolnego”.

PAP

„Wystawa monograficzna P. Potworowskiego 1898-1962” codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 31. I. 1977 r.).

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15. Śr. g. 10-16, sob., zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13. Piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. g. 9-13, niedz. i św. g. 10-15. Sob., dni przedśw. zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — „Związek człowieka z przyrodą” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15.

GALERIA „NOWA” (Dąbrowskiego 5) — Malarstwa W. Szam-borskiego wt., sob. g. 10-13, 16-18, niedz. g. 16-18.

... trzeba wybierać — albo chce się śpiewać z najlepszymi partnarami, w jak najlepszej reżyserii, z najwybitniejszymi dyrygentami i wtedy trzeba się przemieszczać do miejsca na miejsce, z hotelu do hotelu, z jednego kontynentu na drugi. Albo wybiera się dom, rodzinę — i wtedy robi się to tylko, co proponuje jeden teatr operowy...

W „PRZEGŁADZIE SPORTOWYM” (wydanie środowe) — Łukasz Jedleński w publikacji „Smutek i żal” zajmuje się krytyką przemysłu alkoholu przez trzy kolejne grupy polskich sportowców. Wszyscy oni ponieśli karę. Dodatkowo zaś — czytamy — Polska Federacja Sportu „wydała bezwzględny zakaz wywożenia alkoholu przez zawodników bez względu na przepisy celne obowiązujące w Polsce i kraju docelowym. Kierownicy ekip są odpowiedzialni za przestrzeganie ustaleń. Trzeba ukończyć procedurę bez karnych zakupów dewizowych całych cystern wódki w strefie bezcłowej lotniska. Kult łatwego zarobku musi być zwalczany, począwszy od juniora”.

LEKTOR

150 milionów książek opuści drukarnie w tym roku

Blisko 150 milionów egzemplarzy książek trafi w br. na półki księgarskie. Czytelnicy otrzymają więc o blisko 3,5 mln egzemplarzy więcej niż w ubr.

Wydawcy opierając się o ustalenia długofalowych wytycznych ruchu edytorskiego do konali starannego wyboru przygotowywanych pozycji, do stosowując proponowany zestaw tytułów i wysokości nakładów do rzeczywistych potrzeb rynku czytelniczego. M. in. wzrosną nakłady książek naukowych i popularyzatorskich oraz podręczników różnych typów zwłaszcza szkolnych, m. in. uczniowie otrzymają w tym roku 42 mln egzemplarzy potrzebnych im książek (wzrost o ok. 1,5 mln egzemplarzy). Wiecej będzie też beletrystyki. Plany przewidują wydanie ok. 1 000 tytułów polskiej i obcej, dawniej i współczesnej literatury pięknej w nakładzie przeszło 24 mln egzemplarzy. Ponadto opublikuje się ponad 30 mln egzemplarzy książek dla dzieci i młodzieży. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

AKTORZY — LAUREACI

We wrocławskim Teatrze Współczesnym odbył się „Przegląd Piosenki Literackiej — Liryka”. Suk-

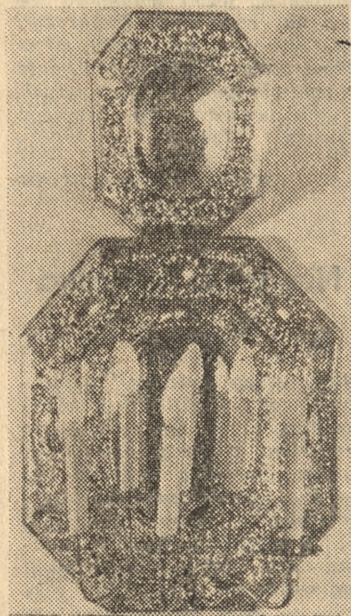
PLASTYKA

Metaloplastyka Henryka Piotrowskiego

Tuż przy wejściu na wystawę mała, oszklona gablota. W niej narzędzia pracy rzeźbiarza i metaloplastyka: rozmaite ryłce, punce i mioteczki, którymi na co dzień posługiwał się artysta. Obok nich kolorowa czapeczka, którą mistrz podobno zawsze miał na głowie podczas pracy. Takim bardzo osobistym, dokumentalno-biograficznym akcentem, rozpoczyna się w salach Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania na Starym Rynku, wystawa metaloplastyki zmarłego przed rokiem artysty poznańskiego, Henryka Piotrowskiego.

Oglądamy na niej rozmaite żmudnie opracowywane, ręcznie kute lub trawione w metalu przedmioty artystyczne: ozdoby, talerze, wroby jubilerskie, świeczniki i kandelabry. Spotykamy się tutaj ze sztuką teraźniejszości, rzadko już goszczącą w naszych salonach wystawowych i powoli zamierającą: rzemieślniczą, pracowitą i precyzyjną, w której nie tyle nawet zamysł plastyczny, co sam kunszt wykonania jest sprawą najważniejszą.

Metaloplastyka, podobnie jak wszystkie pozostałe dyscypliny sztuki użytkowej i zdobniczej, narodziła się z rzemiosła i przez wiele stuleci była jego częścią składową. W naszych czasach dopiero drogi plastyki i rzemiosła jak gdyby się rozeszły. Kto inny projektuje dziś kształt plastyczny wyrobów, kto inny bierze na siebie niewdzięczny trud zrealizowania czyjegoś zamysłu. Piotrowski w jednej osobie łączył obie te funkcje. Był i plastykiem i rzemieślnikiem. Dla niego każda praca z dziedziny rzeźby i metaloplastyki była nieustawiczną walką ze stawiającą



Na zdjęciu: stylowy ręcznie kuty kinkiel — dzieło Henryka Piotrowskiego.

Fot. — K. Kucharska

mu opór materiału. W każdej z nich zawarty został ogrom trudu, nobilitującego wartość dzieła.

Dobroku życia żadnego z plastyków nigdy nie ukazuje jakaśkolwiek wystawa. W przypadku metaloplastyki wydaje się to wręcz niemożliwe. Wiele prac Henryka Piotrowskiego na trwałe weszło w pejzaż Poznania, inne rozproszyły się po świecie; jeszcze inne zdobną reprezentacyjne wnętrza m. in. Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Słowa uznania należą się Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania za to, że udostępniła swój lokal na wystawę prezentującą twórczość niezłupanych już, a mocno związanych poprzez swą sztukę z Poznaniem, artystów.

O. B.

W PRASIE

dzie jest w stanie odświeżyć zastane, ukształtowane przez lata układy. Jego zdaniem istnieje pilna potrzeba zachęcania do niełatwego przejęcia nowatorstwa w dziedzinie zasad współżycia i stosunków społecznych. — Trzeba pamiętać — stwierdza — że inowacje zawsze łączą się z zagrożeniem czyichś interesów, pewnych układów, postaw, a więc wprowadzanie ich w życie wymaga uruchomienia skutecznych mechanizmów kontroli społecznych. Wiele mogłyby tutaj zdziałać organizacje społeczne i młodzieżowe, które są chyba pierwszym adresatem tych postulatów.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — sporo publikacji poświęconych dzieciom, może m. in. dlatego, że rok bieżący ogłoszono Rokiem Dziecka. Wśród nich — początek

cyklu artykułów, w których redakcja omawiać będzie sprawy związane z rozwojem, pielęgnacją, żywieniem i wychowywaniem dziecka, poczynając od pierwszego miesiąca życia. Na początku Danuta Machalica omawia temat zatytułowany „Pierwszy miesiąc”. W „ZIEMI NADNOTECZKIEJ” — zaproszenie do udziału w plebiscyście na „Ludzi czynu województwa pińskiego 1976 roku” oraz „Najpopularniejszego człowieka czynu województwa pińskiego 1976 roku”. Redakcja przedstawia 15 kandydatów ubiegających się o te tytuły.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z Teresą Zyllis-Garą, jedną z najznamienitszych śpiewaczek operowych na świecie, z okazji jej krótkiego pobytu w Polsce. Znakomita śpiewaczka mówi: —

Moskiewskie arterie

Korespondencja własna z ZSRR

Staliśmy przed gmachem Filharmonii, niedaleko od stacji kolei podziemnej „Majakowskaja”. Perspektywę po drugiej stronie placu, również noszącego imię autora poematu „Razem”, wypełniał potężny gmach hotelu „Pe kin”. Uwagę naszą przyciągała jednak Sadowoje kalco. Pierścień Sadowy. Sześciodziściometrowej szerokości arteria, powstała na miejscu wałów wyznaczających kiedyś granice Moskwy, pulsowała pełnią ulicznego ruchu. Tuż przed nami mieliśmy jedno z największych moskiewskich rozwiązań komunikacyjnych. Potoki samochodów podjeżdżające w naszą stronę niktęły w tunelach podziemnego przejazdu pod placem Majakowskiego i prostopadła do Sadowego ulicą Gorkiego (czy jakiś polski turysta nie spacerował?). W odwrotnym kierunku wyskakiwały spod tunelu samochody, które wraz z pojazdami spływającymi z ulicy Gorkiego formowały się w drugi, czteropasmowy nurt pierścienia Sadowego.

— Wiesz, co mnie najbardziej zadziwia — odezwał się w pewnej chwili Grzegorz, który przebywał w Moskwie na studiach drugi rok — mimo takiego natężenia ruchu, nie widuje się tutaj ulicznych katastrof. Nieraz się zastanawiam, jak oni to robią?

Uwagę Grzegorza potwierdziły potem moje własne obserwacje. Oglądałem Moskwę w czasie kilku grudniowych dni, podczas ataku zimy. Przez trzy doby prawie nieprzerwanie utrzymywała się zima. Śnieg usuwany był natychmiast przez odpowiedni sprzęt zmechanizowany, jeźdźnie były jednak śliskie. Mimo to, w czasie długich wędrówek ulicami miasta, nie zauważyłem kolizji drogowej.

Potoczne obserwacje zgadzały się z danymi liczbowymi. Mimo rosnącej szybko liczby pojazdów — w tempie do 10 procent rocznie — liczba wypadków drogowych w 7-milionowej Moskwie się zmniejsza. Jest to rezultat wysiłków, podejmowanych przez władze miasta, zmierzających do stałej poprawy organizacji (a tym samym bezpieczeństwa) ruchu drogowego.

Dla utrzymania płynności ruchu — jednego z podstawowych warunków bezpieczeństwa — stale przebudowuje się oraz ulepsza sieć ulic i magistrali miejskich, buduje się nowe węzły komunikacyjne. Tylko w minionym pięcioleciu zbudowano w Moskwie 7 mostów, 12 rozwiązań komunikacyjnych oraz 44 przejścia podziemne, które tutaj mają szczególne duże znaczenie, ze względu na ogromny ruch pieszych.

Mimo to wielkie arterie komunikacyjne Moskwy — takie jak pierścień Sadowy, prospekt Marksa, ulica Gorkiego, Leningradzki prospekt — funkcjonują niemal na granicy swojej wydolności. Zrodziła się potrzeba budowy nowych magistrali, przede wszystkim w pasie między pierścieniem Sadowym i autostradą okrężną, która wyznacza obecne granice miasta. Przeciążone arterie śródmiejskie wymagają też swoich „dublerów”.

W ostatnim czasie sporo już w tym kierunku zrobiono. Buduje się właśnie 35-kilometrową, okrężną trasę szybkiego ruchu, która odciąży pierścień Sadowy. Niektóre jej fragmenty są gotowe — między innymi trzypasmowe rozwiązanie komunikacyjne w sąsiedztwie Dworca Sawielowskiego oraz estakada przy Dworcu Ryckim. Zatwierdzone zostały również plany modernizacji i poszerzenia niektórych odcinków pierścienia Sadowego oraz szeregu innych ulic. Czytelników zainteresować może również informacja, że przebudowie ma ulec również plac przed Dworcem Białoruskim. Jest to pierwszy fragment Moskwy, jaki ukazuje się oczom Polaków przybywających drogą kolejową do stolicy Kraju Rad.

Intensyfikacja komunikacyjna — wiemy to z własnych doświadczeń — są ogromnie kosztowne. Nie na wszystko starczy pieniędzy. Dlatego władze miasta, nie



Centrum Moskwy — ul. Gorkiego. CAF — TASS

towne. Nie na wszystko starczy odrazu środków. Dlatego w parze z budową nowych arterii, musi iść poprawa organizacji ruchu drogowego, lepsze wykorzystanie obecnego układu komunikacyjnego miasta. Rezerwy i tutaj są jeszcze znaczne. Jak podała na początku grudnia „Prawda” — niedawno przeprowadzono odpowiednie badania w centrum miasta, w obrębie pierścienia Sadowego. Stwierdzono, że codziennie, oprócz sobót i niedziel, wjeżdża do centrum 6500 samochodów ciężarowych. Część z nich jedzie załadowana częściami lub wcale. „Można sobie bez trudu wyobrazić — pisał na łamach „Prawdy” generał A. Nozdriakow, szef moskiewskiej inspekcji samochodowej — jakie uciążliwosti w komunikacji miejskiej stwarza ta armada pustych i półpustych pojazdów”. Pełne wykorzystanie ładowności ciężarówek od razu zmniejszyłoby ich obecność w śródmieściu, rozgęściłoby natężenie ruchu.

Coraz więcej na moskiewskich ulicach również samochodów prywatnych. Ich liczba ma się w bieżącym pięcioleciu podwoić! Igrzyska olimpijskie „Moskwa 1980”, a wraz z nimi zwiększony napływ ludzi i pojazdów, również stosunkowo niedaleko. Dlatego trzeba budować parkingi otwarte i garaże podziemne, ograniczać czas parkowania w śródmieściu, wprowadzać ruch jednostronny: na najbardziej obciążonych trasach wprowadza się zakazy wjazdu dla ciężarówek.

Jednocześnie doskonalą się techniczne środki regulacji ruchu. Obecnie wszystkie światła sygnalizacyjne Moskwy pracują automatycznie. Na 34 trasach ulicznych samochody jeżdżą w rytmie „zielonej fali”. W mieście pojawiło się więcej podświetlonych znaków drogowych oraz tablic informacyjnych, ułatwiających kierowcom, zwłaszcza obcym, orientację w jednej z największych stolic świata. To również ma wpływ na płynność ruchu.

W ramach udoskonalenia technicznych, zaplanowano budowę teleautomatycznego centrum o nazwie „Start”. Będzie ono samoczynnie regulować przepływ maszyn, kierować je, wybierając optymalny wariant, w uliczne arterie.

Zakończmy te komunikacyjne rozważania przypomnieniem zabawnego szczegółu z przeszłości. Któż by przypuszczał, że pojęcie regulacji ulicznego ruchu pojawiło się w Moskwie znacznie wcześniej przed samochodem. Jeszcze niespełna dwa wieki temu, przekraczanie nakazanej szybkości pojazdów konnych zwal-

czano w Moskwie metodami, od których dzisiejsi kierowcy dostaliby gęsiej skórki. Otóż moskiewska straż pożarna uzupełniała stan koni do swoich wozów bojowych... rumakami skonfiskowanymi za zbyt szybką jazdę po mieście! Dodajmy, że wymyślił to zarządca miast car Paweł I, który wymagał ponadto, by każdy poddany, który spotkał pojazd swego władcy na ulicy, wyskakiwał ze swojego powozu i — błoto nie błoto, deszcz nie deszcz — oddawał dworski ukłon w całej należytym formie.

By uświadomić sobie, jak odległe są to dla Moskwy czasy i obyczaje, wystarczy jeszcze raz rzucić okiem na pierścień Sadowy. Ten 16-kilometrowy ciąg szerokich ulic staje się, dzięki wielopoziomowym skrzyżowaniom i wiaduktom — trasą bezkolizyjnego ruchu samochodowego. Na nie których odcinkach dozwolona jest jazda „osiemdziesiątką”. A jeśli nawet jakiś kierowca tę barierę przekroczy, to nie grozi mu już konfiskata masyżny. Co najwyżej — mandat z blokadą mijajanta.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Przez wiele lat ceny detaliczne w krajach socjalistycznych, w tym również na Węgrzech, były stabilne, a ich poziom zależał przede wszystkim, od przesłanek społeczno-politycznej natury, w mniejszym zaś stopniu od kosztów produkcji i wysokości nakładów. Wszelako w miarę postępów w rozwoju gospodarczym kraju, wraz z pogłębianiem się reformy kierowania i zarządzania gospodarką oraz wprowadzaniem ekonomicznych stymulatorów produkcji coraz pilniej stawał się również nakaz wprowadzenia cen odpowiadających rzeczywistym kosztom.

Wprowadzona na Węgrzech z dniem 1 lipca ubr. 30-procentowa podwyżka cen mięsa i wyrobów mięsnych miała na celu ten właśnie aspekt. Dość tu jednak trzeba, że regulacje cen na Węgrzech (dotyczą one w szczególności czynszów mieszkalnych, cen mleka i przetworów mleczarskich oraz cukru) podejmowane są jednocześnie z krokami kompensacyjnymi, zmierzającymi do wyrównania w części lub w całości powstających wskutek podwyżek cen luk w budżecie rodzinnym. Rzecz bowiem nie mogła i nie powinna obniżyć założonego w planie wzrostu realnych przychodów ludności. I tak, jeśli ceny detaliczne w WRL w roku ubiegłym wzrosły maksimum o 4,5 procent, to nominalne płace i przychody ludności wzrosły o 6-6,5 procent z czego wynika, że realne płace i dochody wzrosły o 1,5 do 3 procent. Jest to zresztą prawidłowość, która odnosi się do całego minionego pięciolecia, kiedy to realne płace pracowników gospodarki społecznej wzrosły o 18 procent (a co wynika z faktu, iż podczas gdy nominalne płace wzrosły średnio o 35 procent, ceny detaliczne podniesione zostały średnio tylko o 15 procent).

Jednym z czynników zmuszających do uelastycznienia cen detalicznych, była konieczność ich dostosowania do rzeczywistych — i rosnących — kosztów produkcji. Innym, niemniej istotnym elementem tego posunięcia, jest ciągłe pogłębiająca się zmiana proporcji cenowych na rynkach światowych. Skutkiem utrzymującego się bezustannie wzrostu cen surowców na rynkach światowych, nie jest w stanie oprzeć się na dłuższą metę żadna gospodarka, w tym oczywiście również węgierska.

Zmiana cen detalicznych zmierza więc — z jednej strony — do wyrwania wpływu na strukturę konsumpcji, skłaniając konsumenta do ograniczania zakupów artykułów, których brak na rynku — na

Z węgierskich doświadczeń

Ceny stabilne czy elastyczne?

rzecz innych zakupów. Z drugiej zaś strony — przez regulację cen detalicznych zmniejsza się do odciążenia budżetu państwa od dopłacania do cen importowych. Wyjaśnić tu należy, że w przeszłości państwo dopłacało do prawie wszystkich podstawowych artykułów żywnościowych, a wysokość tych dopłat sięgała 35 procent ich wartości liczonej w cenach detalicznych. Tak np. do zakupu samego tylko bura kawy cukrowego państwo dopłacało rocznie 500 mln forintów, jeszcze wyższe były dotacje, gdy idzie o produkcję warzyw i owoców. Oczywiście dopłaty dotyczyły również szeregu artykułów przemysłowych, środków transportu itp. Jeśli przez lata całe udawało się utrzymać stabilność cen odzieży oraz relatywnie niskie koszty przejazdów środkami lokomocji, to m. in. dla tego, że z kieszy państwowej dopłacano do odzieży około 3 miliardy forintów, a do transportu aż 7 miliardów forintów rocznie.

Ale skoro już mowa o podwyżkach cen detalicznych, to powiedzieć trzeba, że istnieją także całe branże, gdzie ceny te pozostają na niezmienionym poziomie, bądź uległy zmianie tylko w nieznacznym stopniu. Należą do nich ceny mebli, wspomnianej już odzieży, obuwi dziecięcego, pomocy naukowych i przyborów szkolnych, różnych towarów kupowanych w pierwszym rzędzie przez mniej zamożne warstwy społeczeństwa, jak również artykułów gospodarstwa domowego. Występujący w przypadku tych artykułów nieunikniony wzrost kosztów produkcji pokrywany jest nadal — w czym wyraża się sens przyjętej polityki społecznej — z budżetu państwa.

Oczywiście, że konsument pragnie cen stabilnych, i to w miarę możliwości na dotychczasowym poziomie, gdyż wówczas każda podwyżka płac nominalnych byłaby równoznaczna ze wzrostem jego realnych dochodów. Za stabilizacją cen detalicznych opowiada się również kierownictwo węgierskiego życia gospodarczego, ale nie za stabilizacją za wszelką cenę. W wielu wypadkach bowiem zamrożenie cen detalicznych prowadziłoby do niepowetowa-

nych strat gospodarczych, i co więcej — do nierówności społecznej. Stąd też uważa się na Węgrzech, że rzecz nie w tym, by wszelkimi sposobami „duścić” ceny, lecz rzecz w tym — by również przy rosnącym poziomie cen realizować zasadniczy cel społeczeństwa socjalistycznego — jakim jest stały wzrost poziomu życia ludzi pracy; wyrazem zaś tego dążenia jest m. in. fakt, że również w zmienionych okolicznościach dochody ludności rosną szybciej niż ceny.

Wiadomo powszechnie, że w społeczeństwie socjalistycznym źródło dochodów ludności i źródło, z którego czerpie budżet państwa, jest jedno i to samo: jest nią produkcja społeczna, wypracowany przez społeczeństwo dochód narodowy. Zaś wydatki z budżetu państwa są wydatkami wszystkich ludzi pracy, całego społeczeństwa. Istnieją przy tym dziedziny, gdzie z racji właśnie ogólnospołecznych nie sposób nie dopłacać z tej społecznej kieszy. Należą do nich służba zdrowia, szkolnictwo i szereg innych dziedzin. Jednocześnie trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że nie które dopłaty z budżetu państwa miały w przeszłości zgoła inny charakter niż wspomniane wyżej dotacje o charakterze socjalnym, ba, że ich skutki godziły w sprawiedliwy podział dóbr społecznych. Wiadomo, że drogie importowane towary kupowane są głównie przez najmniejszą warstwę społeczeństwa — czyż więc nie jest rzeczą uzasadnioną, aby oni właśnie, nie zaś całe społeczeństwo do płacalo do stale rosnących cen importowych na te towary?

Składając bowiem węgierskie organy gospodarcze, tak obecnie jak i w przyszłości dokładać będą wszelkich starań, aby zagwarantować właściwy poziom cen i wpływać na ich stabilizację, niezbędną dla zapewnienia równowagi rynkowej. I tak dziś, jak i jutro nacelnym zadaniem polityki państwa na Węgrzech jest i pozostanie polityka stopniowego i stalego podnoszenia poziomu życia wszystkich grup i warstw społeczeństwa węgierskiego.

LASZLO LENGYEL

Byli nauczyciele o swym zawodzie

Ucieczka ze szkoły do... biur

Dużą bolączką naszego szkolnictwa jest niedostatek nauczycieli. Jak patrzeć na profesję nauczycielską byli jej przedstawiciele — to pytanie, które dr Z. Ratajek oraz dr W. Dutkiewicz z Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych postawili 115-osobowej grupie ex-nauczycieli.

Na początku godzi się zaznaczyć, że około 80 proc. ankietowanych trafiło do zawodu nauczycielskiego w pełni świadomie, z własnego wyboru. Jeszcze większy odsetek (92 procent) stwierdził, że praca w szkole dawała im dużo satysfakcji. Są to informacje ważne dla właściwego zrozumienia ich odpowiedzi.

Zdecydowaną większość (ponad 77 procent) stanowili wśród badanych ludzie w wieku od 26 do 40 lat, czyli w pełni sił twórczych. W tej zaś grupie dominowały osoby w wieku do 30 lat. Wynika z tego, że stosunkowo najczęściej porzucają profesję nauczycielską ludzie młodzi, podejmujący w szkolnictwie swą pierwszą pracę w życiu. Autorzy badań sugerują, że realia tego właśnie zawodu uprawianego przez czas dłuższy utrudniają zmianę profesji.

Deklaracje ankietowanych o czerpaniu dużej satysfakcji z pracy w szkole stoją w niejakej sprzeczności z odpowiedziami na inne pytania. Okazuje się bowiem, że tylko w 40 procent przypadków przyczyną odejścia od zawodu był oczywiście awans, połączony ze służbowym przeniesieniem do innej pracy. Reszta, a więc większość tych, którzy w pełni świadomie zawód nauczycielski wybrali i, jak twierdzą, z satysfakcją go uprawiali — z pełną świadomością od niego odeszli. Dlaczego?

Wbrew pozorom nie sprawiły tego trudności i uciążliwość pracy dydaktycznej, o której około 88 procent ankietowanych wyraża się pozytywnie. Trudno też uznać za przyczynę główną materialną stronę zawodu, ponieważ tej kwestii autorzy badań w ogóle nie podjęli w swych sondażach. Z badań wynika, że istnieją trzy zasadnicze przyczyny porzucania zawodu nauczycielskiego: A system kierowania szkołą; B system kontrolowania i oceniania pracy nauczycieli oraz C niedostateczne kwalifikacje własne.

Sprawa kierowania pracą szkoły i nauczycieli to materia wielce delikatna. Każdy nauczyciel uważa się przecież nie bez kozery za

twórcę, który musi dostosowywać metody wychowawcze do warunków i własnych predyspozycji, a nie nagiąć ludzi do przepisów. Zarazem nauczyciele są bardzo łasi na wszelkie przejawy doceniania ich roli i wysiłku. Z tych powodów wynika pewien pożądanym model stosunku dyrektora do nauczyciela. Powinien on być nacechowany dyskretnym zainteresowaniem, taktami i gotowością pomocy w potrzebie. Tymczasem — zdaniem badanych — 34 procent dyrektorów nie interesowało się w ogóle codzienną pracą nauczycieli i ich trudnościami, a dalsze 14 procent ograniczało się wyłącznie do suchego informowania o sprawach bieżących. Pełną akceptację i uznanie zyskiwała tylko piąta część dyrektorów.

Odrębna, ale również delikatna sprawa, to system kontrolowania i oceniania pracy nauczyciela. Zaledwie 27 procent badanych uznaje, że stosowane metody są właściwe. Nauczycielską zgorą nie są klasówki czy nawet plaga zebrań, lecz wszelkiego rodzaju hospitacje, wizytacje, lekcje koleżeńskie i sformalizowane na specjalnych arkuszach nauczycielskie cenzurki. Są to — zdaniem badanych — formy kontroli i oceny bezużyteczne, wywołujące brak zaufania do człowieka, upokarzające i w zamyśle, i w realizacji. Zdaniem autorów ba-

dań odejście od tych schematów to kapitalny problem stojący przed administracją szkolną.

Wreszcie przyczyna trzecia, niedostateczne kwalifikacje własne. Jak wiadomo odpowiednie kwalifikacje nauczyciela to nie tylko konieczny instrument wykonywania zawodu, ale także warunek autorytetu, prestiżu, uznania w oczach uczniów, zwierzchników i społeczeństwa. Nauczyciele niedokształceni popadają w szkodził dla pracy kompleksy, bo genialny, a okrutny obserwator — młodzież, natychmiast wypłuje i w bolesny sposób piętnuje wszelkie braki. Tymczasem tylko blisko 44 procent badanych ex-nauczycieli leżymuje się dyplomem SN, a pewna część jedynie maturą.

Pytani o społeczną rangę wykonywanego kiedyś zawodu, byli nauczyciele deklarują swą dumę wynikającą z pedagogicznej przeszłości. W hierarchii 12 różnych zawodów nauczycielstwo umieszczała na czwartym miejscu, obok zawodu lekarza i naukowca. Na ostatnim miejscu znalazła się profesja urzędnika. Długo to, bo większość badanych porzuciła szkołę właśnie... dla kariery biurowej.

Badania nie wyjaśniają bezpośrednio tej zagadkowej niekonsekwencji. Ale fakt, iż tylko niespełna 4,5 procent ankietowanych uważa po latach swą decyzję porzucenia nauczycielstwa za niesłuszną — daje wiele do myślenia. W trosce o jakości kadr pedagogicznych warto o tym pamiętać.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Danneberg zwycięzcą

W austriackiej miejscowości Bischofshofen zakończył się 6. bm. tradycyjny turniej czterech skoczni. Podobnie jak w ub. roku jego triumfem został reprezentant NRD 23-letni Jochen Danneberg, który w łącznej punktacji wyprzedził Szwajcara Waltera Stehnera, swego rodaka Henry Glassa, Austriaka Toni Innauera i rewelację obecnej imprezy, młodego skoczka NRD Harald Duschka.

Zwycięzcą ostatniego, czwartego konkursu został mistrz świata w latach 1972 r., od lat zawodnik ścisłej światowej czołówki Szwajcar Walter Stehner, który jako jedyny zagroził toczącej się o pierwszego konkursu rywalizacji skoczki NRD i Austrii. W tym współzawodnictwie triumfowali reprezentanci NRD, których aż pięciu znalazło się w pierwszej dziesiątce ostatecznej klasyfikacji podczas gdy Austriaków — czterech. Gospodarze do ostatniego konkursu mieli powody do niezadowolenia, gdyż ich as atutowy Toni Innauer, zajmujący po trzech konkursach drugą pozycję za Dannebergiem, wykażąc w czwartek formę daleko od oczekiwaną i zajął dopiero 19. miejsce. Za skoki 90 i 90 m otrzymał on notę tylko 100,8 pkt. Imponował natomiast nadal równa forma Szwajcar Walter Stehner, który za świetne oba skoki na odległość 96 i 98 m zwyciężył z notą 220,4 pkt.

Główny faworyt Jochen Danneberg osiągnął w pierwszym skoku 91 m i po tej serii zajmował miejsce poza pierwszą dziesiątką skoczki. W drugiej jednak serii po stał się wszystkim na jedną kartę, uzyskał najdłuższy skok konkursu 102,5 m co przesunęło go ostatecznie na 10. miejsce.

7 i 8 bm.

Turniej laskarzy w Poznaniu

1 i 2 bm. w nowej hali WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskiej w Poznaniu odbędzie się turniej laskarzy okręgu poznańskiego. Startują: Lech, Lipno Steszew, Poczów, Polonia Sroda, Sparta, Start i Stella (te 3 zespoły z Gniezna) oraz Warta. Początek spotkań sobotnich (każde 2x20 min.) o godz. 14, a niedzielnych o 9. Przewidywane zakończenie imprezy 8 bm. około godz. 15.

Trzy najlepsze drużyny turnieju w Poznaniu awansują do finału halowego Pucharu Polski (dotychczas halowych mistrzostw Polski), który zostanie rozegrany w dniach 14-16 stycznia 1977 w hali w Siemianowicach Śląskich. Oprócz zespołów wielkopolskich udział wezmą: AZS Katowice, Górnik Siemianowice i Siemianowiczanka. Te trzy ostatnie drużyny okazały się w sumie najlepsze w czterech turniejach eliminacyjnych, jakie zorganizowano w okręgu śląskim w listopadzie i grudniu 1976 w: Bielsku-Białej, Chorzowie Michałowicach i Siemianowicach. Finałowa ósemka uzupełnią dwa zespoły, które zajęły pierwsze miejsca w turnieju w Łodzi. Wyłonione one zostaną spośród: Budowlanych Łódź, LKS Gasawa, Pomorzanka Toruń, LKS Rogowo, Semafora i Sparty Wrocław.

Tydzień po imprezie w Siemianowicach (22-23 bm.) rozegrany zostanie w Bielsku-Białej finał halowego Pucharu Polski kobiet. Natomiast 5 i 6 lutego 1977 odbędzie się halowy Turniej Przyjaciół laskarzy NRD. Weźmą udział dwadzieścia reprezentacji Polski w Kominie. (ad)

x dalekopisem

Na tenisowych mistrzostwach Australii w Melbourne wyłoniono pierwszych półfinalistów. Zostali nimi Argentyniec Guillermo Vilas oraz Australijczyk John Alexander. Vilas wygrał z Rossem Case (Australi) 6:4, 7:5, 1:6, 6:3, natomiast Alexander zwyciężył Amerykanina Arthura Ashe'a 6:3, 6:4, 4:6, 7:6.

Na zakończenie narciarskich zawodów w konkurencjach klasycznych w Schonach odbył się ostateczny konkurs skoków. Zwycięstwo odniósł Szwajcar Karl Lustenberg, który po skoku na odległość 74,5 m w drugiej serii ustanowił rekord skoczni w wyniku 76 m. Nota Szwajcara 230,7 pkt. Wyprzedził on zwycięzcę dwubójki klasycznej Ulricha Wehlinga (NRD) — 72 i 74 m — 22,0 pkt. oraz Norwega Toma Sandberga — 71,5 i 73 m — 223,1 pkt.

KTO Z KIM GDZIE?

BRZYDZ. Niedziela godz. 10.30 turniej okręgowy w świetlicy zakładów „Polia”, ul. Grunwaldzka 189.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 14. niedzielna godz. 9. eliminacyjny turniej halowego Pucharu Polski, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiej.

PIŁKA RĘCZNA. Piątek godz. 18 Szczecin — Gorzów, godz. 19 Poznań — Koszalin, sobota godz. 18 Poznań — Gorzów, godz. 19 Szczecin — Koszalin, niedzielna godz. 10 Koszalin — Gorzów, godz. 11 Poznań — Szczecin. mecze turnieju juniorów o Puchar Miast, sala MTP nr 20 przy ul. Sniadeckich.

STYCZEN 7	Juliana, Lucjana
Piątek	Mściława, Seweryna
8	Marcelina, Marcjanna
Sobota	
9	Słońce: 7.46—15.50
Niedziela	

TEATRY

OPERA — piątek, g. 19 „Wielki Koncert z ok. 30-lecia „Expressu Poznańskiego”; sob. g. 19 „Don Kichot”; niedz. g. 19 „Cyganeria”.

MUZYCZNY — piątek, sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.

POLSKI — piątek, sob., niedz. g. 19 „Derby w palacu”.

NOWY — piątek, sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.

LALKI I AKTORA — piątek, niedz. g. 17 „Tymoteusz” (przedst. zamkn.), sob. g. 17 „Płam” (premiera).

STARY RYNEK — Światło i dźwięk: sob. g. 19 „Stare Miasto”; niedz. g. 18 „Ratusz Poznański”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — piątek, sob. g. 10, 12.30, 15.30, niedz. g. 12.30, 15.30 „Ucieczka gangstera” (USA 18 l.), piątek, sob., niedz. g. 18, 20 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 18 l.), niedz. g. 10 — s. zamkn.

KDF PALACOWE — g. 16 Impreza noworoczna dla dzieci, g. 19.30 „Ostatnie zadanie” (USA 15 l.).

APOLLO — piątek i sob. g. 10, 12.30, 15.30, niedz. g. 15.30, 17.30, 20 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 13 — s. zamkn.

BAŁTYK — piątek, sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Tredowata” (pol. 12 l.), sob. g. 22.15 „Powodzenia stary” (fr. 18 l.).

GONG — piątek, sob. g. 10, 16, 18 „Mgła” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), piątek, sob. g. 12, 20, niedz. g. 18, 20 „Niewygodny kochanek” (wł. 18 l.).

GRUNWALD — piątek, g. 15.30, 19, sob., niedz. g. 18 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.), sob., niedz. g. 16 „Ulzana wódz Apaczów” (NRD b.o.), niedz. g. 12 „Latający kufer” (pol. b.o.).

GWIAZDA — piątek, niedz. g. 9.30, 11.30, 13.30 „Trzej muskietierowie” (panam. 12 l.), piątek, sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Znakomity piątek” (ang. 15 l.), niedz. g. 15.30 — s. zamkn.

KOSMOS — piątek, g. 17.30, sob. g. 20 „Potop” cz. II (pol. b.o.), piątek, g. 20 SDKF „Pantom” — s. zamkn., sob. g. 17 „Potop” cz. I; niedz. g. 11, 17.30 „Mela syrena” (jap. b.o.) g. 20 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).

MALTA — g. 15 „Piosenka za koronę” (czech. b.o.), g. 18, 20 „Oświecenie” (pol. 12 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Pirat” (meks. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Poedynek na wietrze” (jap. 18 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Winneton wśród Sępów” (jug. b.o.), g. 13 „Zeżnanie komisarza przed prokuratorem republiki” (wł. 15 l.).

PANCERNIAK — piątek, sob., niedz. g. 17, 19.30 „Trzecie sienie” (USA 15 l.), niedz. g. 11.30 „Clown Ferdynand wśród dzieci i zwierząt” (NRD b.o.).

RIALTO — piątek, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20, sob., g. 15.15, 17.30, 20 „Oddział” (USA 15 l.).

TECZA — piątek, sob., niedz. g. 15.30 „Winneton” cz. III (jug. b.o.), piątek, niedz. g. 17.30, 19.30 „Niedorajda” (archiw. pol. 12 l.), sob. g. 17.30, 19.30 — s. zamkn.

WARTA — piątek, sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Juna” (pol. 12 l.), piątek, g. 12, 14, sob. g. 12, 14, 16, niedz. g. 18, 20 „Flic story” (fr. 18 l.), piątek, g. 18 KIF „Stróż plaży w sezonie zimowym” (lug. 15 l.), g. 20 DKF „DYSKURS”; niedz. g. 10, 11 „Piekne przygody” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczkowo) — piątek, sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Trzej muskietierowie” (fr. b.o.), niedz. g. 13.15 „Król Maciusz” (pol. b.o.).

WILDA — piątek, sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Godziny grozy” (ang. 15 l.), sob. g. 22.15 „Dziewczyna do dziecka” (fr. RFN 18 l.).

WRZOS (Luboń) — piątek, g. 18 DKF „Lubozem” (s. zamkn., niedz. g. 15.30 „Aza na spacerze” (bajka), g. 16.30 „Piraci na Pacyfiku” (rum.-fr. b.o.), g. 18.30 „Dzień szarańczy” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — piątek, sob., niedz. g. 17, 19.15 „Con amore” (pol. 12 l.), niedz. g. 14.15 „Wędrujący mąż” (pol. b.o.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-16.

DZURY

SZPITAL: PIĄTEK — internista, okulista — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywobłazowska 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; neurologia — ul. Lutycka; SOBOTA — internista, okulista, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywobłazowska 7; NIEDZIELA — internista, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurg-

gia dziecięca — ul. Krzywobłazowska 7; okulista — ul. Garbary 17; chirurgia — ul. Grunwaldzka 16/18.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 w tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1, dzurzy: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 922-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starciecka 18, Głogowska 107/108, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.15

Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Na gdańskich pięciolinii: 9.05 Po jednej piosence: 9.30 Berlin z melodii i piosenka: 9.45 Rumuńskie doiny: 10.08 Różne arie, różne głosy: 10.30 Niezapomniane stronie „Lalka” fragm. pow.: 10.40 Różne barwy jednego tematu: 11.12 Z krakowskiej fonoteki: 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie: 12.25 Bydgoszcz na muz. antenie: 13 Kwadrans z A. Nicholasem: 13.15 Moto-Sprawy: 13.35 Przed mikrofonem polskie zespoły regionalne: 14 Utwory kompozytorów polskich inspirowane folklorem: 14.25 Rytmy młodych w różnych stylach: 15.10 Z polskiej fonoteki: 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań”: 16.11 Propozycje do Listy Przebojów: 16.35 Rep. literacki pt. „Samotność niedoskonała”: 16.45 Fonoserwis: 17 Radiokurier: 17.20 Parada polskiej piosenki: 17.40 Tematy M. Legrand w wersji instrumentalnej: 18 Muz. i aktualn.: 18.30 Przeboje non stop: 19.15 Warszawska Ork. PR i TV p/d J. Prusaka: 19.40 Mistrzowie nastroju — E. Humpderick i G. Jouvin: 20.05 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — Jak na leży utrwalać wiedzę o przeszłości: 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy: 21.35 Utwory S. Moniuszki: 22.20 Duety instrumentalne: Rosthal i Schaffer: 22.30 Pajse, podróż, przygody — Atak na Everest z alpinistą J. Surdelem rozm. R. Badowski: 22.45 Mini-recital — Zbigniew Wodecki: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15 Granice Jazzu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 1, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Poranek z muz. słowiańską: 8.35 My 77: 8.45 Muzyka spod strzechy — Podhale: 9 J. Rachmaninow: Sonata g-moll: 9.40 Dla przedszkoli — „Noworoczne życzenia”: 10 Portret piosenki — S. Otwinowski: 10.30 Konec. ork. detych: 11 Dla kl. VIII (jęz. polski) „Tysiąc faktów z lat młodości” słuch.: 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym: 11.45 Od Tatr do Bałtyku — Łowickie: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 Rozmowa o kulturze: 12.45 Muz. humorystki Rossini: 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) „Za tydzień zagadki”: 13.20 W. A. Mozart: Divertimento F-dur: 13.35 Wokół spraw naszego stołu: 13.50 Szwecja śpiewa: 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie: 14.25 Tu Radio — Moskwa: 14.45 Sławne XX-wieczne kwartety: 15 Program dla dziewcząt i chłopców: 15.40 Studio Słonecznik: 15. Gra i śpiewa zespół „Vysocan” z Jihawy (Czechosłowacja): 16.10 Informacje, rady, propozycje: 16.30 Mel. z operetek: 16.40 Mag. informacj.: 16.50 Radioexpress: 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem: 17.20 Rep. literacki pt. „Czarna gra”: 17.40 E. Stefaniak-Lukowicz — solistka i kameralistka: 18.40 Ludzie wśród których żyjemy: 19 Recital organowy z Gdańska: 19.20 Nowe wiersze S. Pollaka: 19.30 Retransmisja konc. Ork. Kameralnej Narodowego Radia i TV — Iranu: 21.01 Sonaty na flet, klawesyn — J. S. Bacha: 21.52 Muzyka: 22.30 Magazyn rekreacji-turyst.: 22.30 Muz. ze starych płyt: 23.35 Co się czuć w świecie: 23.40 Z najcenniejszych kart muzyki polskiej.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Parada tradycyjnych: 8.30 Co kto lubi: 9 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” — odc. pow.: 9.10 „Hokus-pokus” — gra i śpiewa zespół Chicago: 9.30 Nasz rok 77: 9.45 Interadio — mag. aktualności muz.: 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna: 11 Życie rodzinne — mag.: 11.30 Z koncertowych nagrań J. C. Adderley’a: 12.25 Za kierownictwem: 13 Powt. z rozrywki: 13.50 „Pantaleon i wizytantki” — odc. pow.: 14 Słynne symf. romantyczne: 15.10 Gra zespołu L. D. Express: 15.30 Lubelski notatnik dźwiękowy — magazyn: 15.50 „Taniec na pointach” — gra A. Makowiec: 16 Rozszyfrowujemy piosenki: 16.20 Jazz z Wiech: 16.45 Nasz rok 77: 17.05 Muz. pocztą UKF: 17.40 Studio nad Łódka — magazyn: 18 Muzykowanie: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Przeboje 40-latków: 19 Pow. w wyd. dżw. „Pisane na wodzie”: 19.35 Opera — G. Rossini — „Cyryl i Sewilski”: 19.50 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” — odc. pow.: 20 Interadio — mag. aktualn. muz.: 20.45 Walce i walczyki: 21 Nieznane o znanych: 21.30 Bieleszy odcień bluesa: 22.05 Śpiewa M. Rodowicz: 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskotografie: 23 Pięć minut z bajką — recytuje M. Kotowska: 23.05 Konec. tylko dla melomanów — Kolekcja starej muzyki hiszpańskiej: 23.50 Śpiewa S. Vaughan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress: 7.45 Muzyczny tydzień Poznański: 11 Dla szkół średnich (wych. muz.): „Muzyka w służbie teatru i filmu”: 11.30 Zubin Mehta — dyrygent operowy: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 Główna płyta: 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Dobrych Polskich Ludowej w dziedzinie nauki i kultury”: 13.25 Z radiowej fonoteki muz.: 13.50 Dla szkół średnich (wych. obojatek): Cyki: „Nasze jutro tworzymy dziś”: 14.25 Teatr pociąg: „Wigilia Św. Agnieszki” — słuch.: 15 „Tajemnice prozy — Wilhelm Macha” — rozmawiają: A. Chojnacki i A. Fiut: 15.30 „Rusztowanie” — wiersze A. Śniadka: 15.50 „Pieniądze” — fragm. pow.: 16.05 P. Czajkowski — Utwór na kwartet smyczkowy B-dur: 16.20 15 lekcja łaciny: 16.40 Aud. sportowa: 16.50 Radioexpress: 17 W tanecznym rytmie: 17.15 Aud. K. Kolanowskiego: 17.25 Program stereofoniczny — Nowe brzmienie: 17.55 Poznański koncert żywych: 18.25 Jaz. niemiecki: 18.40 Prądy i poglądy: „Doktryny współczesnych partii liberalnych”: 19 Jak działa sprawnie? — „Szkoła mistrzów”: 19.15 Jaz. angielski: 19.30 „Stara i nowa muzyka na festiwalu Internationalen Junifestwochen 1976 w Zurichu (stereo): 21.05 Laureaci chopinowsy na płytach — M. Polli ni: 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej — „Gospodarka polska w bieżącym pięcioleciu”: 22.30 Świat nowej muzyki. Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z melodii w samochodzie: 8.30 W kręgu muz. instrum.: 9.05 Dla kl. III i IV: „Odgadnij z nami”: 9.25 Kapela Braci Merów z Gliń: 9.30 Moskwa z melodii i piosenka: 9.45 Piosenki starej Warszawy: 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa: 10.25 „Lalka” — pow.: 10.35 Koncert żywych: 11.05 Nie tylko dla kierowców: 11.12 Gra i śpiewa zespół „Polonez” ze Szczecina: 11.30 Konec. chopinowski z nagrań H. Czerny-Siefańskiej: 12.10 Magaz. turystyczny: 12.25 Zespół Rozrywkowy Rozgł. Opolskiej: 13 Zespół B. Ciesielskiego: 13.15 Poezji franc. średnowieczna: 13.45 „Pił wieku polskiej piosenki”: 14 „Z daleka wszystkie gwiazdy są podobne” — słuch.: 14.25 Muzyka ludowa: 14.30 „Przełom muzyczny tygodnia”: 15.05 „Cztery razy Jacek” — słuch.: 16.05 Radiowa kronika muz.: 16.40 Fonoteka radiowa: 17 Studio Młodych — Radiokurier: 18 Muzyka i Aktualności: 18.30 Parada polskiej piosenki: 19.15 W kręgu melodii operkowych: 19.40 Wirtuozii na stroju: R. Charles i M. Suzuki: 20.05 Program z dywanikiem: 21.10 Z kraju i ze świata: 21.30 Konec z gwiazdą — S. Adamo: 21.55 Transm. ogłoszenia wyników Plebiscytu Przeglądu Sportowego na 10 najlepszych sportowców polskich 1976 r.: 22.20 Duety instrumentalne: Marek i Wacek: 22.30 Sobotnia dyskoteka: 23.10 „Trzynastka w skali Beauforta” — rep.: 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II 7.45 Ork. w repertuarze popularnym: 8.35 „Groch z kapustą”: 9 Wirtuozowskie utwory koncertowe romantyczne: 10 „Listy od Matyldy” — słuch.: 11 Dla kl. VII: „Wszystkie drogi prowadzą do szkoły”: 11.20 Duet koncertujący na altówkę i fortepian: 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Wierzyca: 11.45 Bez pieczęci na jezdni zależy od nas samych: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 „Powtórka z życia” — pow.: 12.45 Koncert e-moll na flet, smyczki i basso continuo: 13 Dla kl. III i IV: „Wielka przeprowadzka” — słuchowisko: 13.20 Graja skrzypkowie ludowi z Finlandii: 13.35 Magazyn łowicki: 13.50 Konec z nagrań Choru a capella PR i TV w Krakowie: 15.10 Wieści, lepiej, nowocześnie: 15.25 Sławne XX-wieczne kwartety: 15 Program dla dziewcząt i chłopców: 16 „Eugeniusz Oniegin” — opera: 16.10 Rytm, rynek, reklama: 16.25 Mel. z musical: 16.40 Mag. informacyjny: 16.50 Radioexpress: 17 Toccata na fortepian i ork.: 17.20 „Głuchy ślepuś opo wiada z ziemi”: — słuch.: 17.40 „Czarna” mag. wojskowy: 17.55 Nowe nagrania radiowe: 18.35 „Czas i ludzie”: 19 „Majsiakowie” — pow.: 19.30 „Peter Grimes” — opera w przekroju: 20.30 Przegląd filmowy — I. Strawińskiego: 20.45 „Ognisty ptak” — I. Strawińskiego: 21.40 Z najcenniejszych kart muz. polskiej: 22 Z cyklu: „Lekarz domowy” — o nieśmiałości: 22.45 F. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian: 23 Panorama stylów jazzowych: 23.45 L. van Beethoven: Sonata A-dur. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 W roli głównej J. Dessin: 8.30 Co kto lubi: 9 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” — odc. pow.: 9.10 „Hokus-pokus” — gra i śpiewa zespół Chicago: 9.30 Nasz rok 77: 9.45 Interadio — mag. aktualności muz.: 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna: 11 Życie rodzinne — mag.: 11.30 Jazz w nastroju „blues”: 12.10 Recital Ł. Prus: 13 Powtórka z rozrywki: 13.50 „Pantaleon i wizytantki” — odc. pow.: 14 Słynne symf. romantyczne: 15.10 Odkurzone romanse: 15.30 „To był rok 1877” — mag.: 16.05 Mały koncert w Rio: 16.30 Ragtime na orkiestrę i fortepian: 16.45 Nasz rok 77: 17.05 Muz. pocztą UKF: 17.40 „Gość” — słuch.: 18.20 E. John śpiewa przeboje Beatlesów: 18.20 Polityka dla wszystkich: 18.45 Salon muzyki mechanicznej: 19.15 Książka tygodnia: 19.35 Opera — G. Rossini — „Cyryl i Sewilski”: 19.50 „Upiorny spadek” — odc. pow.: 20 Baw się razem z nami: 22.05 Śpiewa Maryla Rodowicz: 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Pisane na wodzie”: 22.45 Śpiewanie erotyki: 23 Pięć minut z bajką — recytuje M. Kotowska: 23.05 Wiececzne spotkanie ze słynnymi Big-Bandami: 23.50 Gra Martial Solal.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress: 7.45 Muzyczny tydzień Poznański: 11 Dla szkół średnich (wych. muz.): „Muzyka w służbie teatru i filmu”: 11.30 Zubin Mehta — dyrygent operowy: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 Główna płyta: 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Dobrych Polskich Ludowej w dziedzinie nauki i kultury”: 13.25 Z radiowej fonoteki muz.: 13.50 Dla szkół średnich (wych. obojatek): Cyki: „Nasze jutro tworzymy dziś”: 14.25 Teatr pociąg: „Wigilia Św. Agnieszki” — słuch.: 15 „Tajemnice prozy — Wilhelm Macha” — rozmawiają: A. Chojnacki i A. Fiut: 15.30 „Rusztowanie” — wiersze A. Śniadka: 15.50 „Pieniądze” — fragm. pow.: 16.05 P. Czajkowski — Utwór na kwartet smyczkowy B-dur: 16.20 15 lekcja łaciny: 16.40 Aud. sportowa: 16.50 Radioexpress: 17 W tanecznym rytmie: 17.15 Aud. K. Kolanowskiego: 17.25 Program stereofoniczny — Nowe brzmienie: 17.55 Poznański koncert żywych: 18.25 Jaz. niemiecki: 18.40 Prądy i poglądy: „Doktryny współczesnych partii liberalnych”: 19 Jak działa sprawnie? — „Szkoła mistrzów”: 19.15 Jaz. angielski: 19.30 „Stara i nowa muzyka na festiwalu Internationalen Junifestwochen 1976 w Zurichu (stereo): 21.05 Laureaci chopinowsy na płytach — M. Polli ni: 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej — „Gospodarka polska w bieżącym pięcioleciu”: 22.30 Świat nowej muzyki. Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat: 9.05 Wiadom. sportowe: 9.15 Magazyn Wojskowy: 9.05 Po jednym chorale: 10.25 Lista Przebojów: 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych: „Baskin Bechsteina: 11.45 Radiowa Musicorama: 12.05 „W samo południe”: 12.35 Konec. popularnej: 13 Wizerunki ludzi myślących — prof. A. Urbanek: 13.30 „Graj graczy!” — wybieramy najlepsze zespoły i kapela ludowa: 14 Recital z pauz: 14.10 Tygodniowy przegląd prasy: 14.20 Recital z pauz — Zespół „2+1”: 14.30 „W Jeźdźcach”: 15 Koncert żywych: 15.10 Teatr PR: „Ollapotruda”: 15.55 Gwiazdy jazzu: 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych: 18.10 Magazyn muz. „rozrywki”: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.: 20.20 Młody jazz polski: 20.40 Fragm. eseju W. Zalewskiego z tomu „Dolina Królów”: 21.05 Parada polskiej piosenki: 21.30 Radio-kabaret: 22.30 Rewia piosenek: 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport: 23.30 Karnawał 77.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.



Piątek 7 I

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Chemia, I. powt.;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa, I. 32; „Zbiór zbóż kombajnami”;
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka, I. 15; „Własności funkcji liczbowych”;
13.25 — R-TV Szkoła Średnia — Mechanizacja Rolnictwa, I. 8; „Układ smarowania silników”;
15.50 — NURT — Pedagogika: „Zakład pracy jako środowisko wychowawcze”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.30 — „Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.15 — Film dokumentalny;
18.35 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Z cyklu: „Miłość niedługo ma imię”;
22.05 — Twarze teatru — Wojciech Pszoniak — program studyjny-film;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Z cyklu: „Uśmiech i piosenka” — program rozrywk. pt. „Piosenki węgierskie”.

PROGRAM 2

16.00 — Pegaz (kol.);
16.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Ocenie człowieka”;
17.15 — Sylwetki X Muzy — Janusz Zakrzęcki;
17.40 — Telewizyjny Klub Seniora — program publ.-kult.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Mistrzostwa świata w tańcach towarzyskich;
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — Kino Miniatur — „Parodie z drzewczykiem” (kol.).

Sobota 8 I

PROGRAM 1

9.30 — „Dart Bór” — dokument inscenizowany (kol.);
STUDIO 2, w tym:
10.10 — Omówienie programu, roz poczęcie telefonicznej akcji dla palaczy: „Zanim zapalisz zadzwoni”;
10.20 — Dziennik;
10.25 — Artyści cyrkowej areny;
10.40 — „Przyzwyczajenie” — film dok. prod. CSRS, c.d. dla palaczy;
10.45 — Zanim zapalisz zadzwoni; 10.50 — „80 dni na Darze Pomorza” — rep. filmowy;
11.20 — „Przesyłka z Houston” — ostatni set meczu W. Fibaka z G. Vilasem;
11.50 — „Kamienista struna” — film dok.;
12.50 — „Muzykujące rodziny” — bracia Ponisnowie z Wrocławia;
13.05 — Nasz gość — inż. Andrzej Tarnowski „Mostostal”;
13.10 — Artyści cyrkowej areny — c.d.;
13.25 — „Co koń wylasczy” — J. Ciszewski przedstawia najlepsze polskie dzwonek Jerzego Jednastkowego;
13.40 — Sportowe dramaty 76;
13.50 — „Umierać dla pety” — film dok. prod. ang. — c.d. dla palaczy;
14.00 — Zanim zapalisz zadzwoni;
14.05 — Earth and Fire — młodzieżowa muzyka z Holandii;
14.15 — Puchar świata w narciarstwie — zjazd mężczyzn;
14.40 — Nasz gość — Mirosław Jakacki „PolSport”;
14.50 — „Co o tym myślicie” — przed kamerami rajdowcy M. Sławowiak i J. Czyżyk;
15.00 — Lekcja języka polskiego;
15.10 — Informacyjny magazyn muzyczny;
15.30 — Nasz gość — M. Wodnińska — Zakład Prognoz Długoterminowych;
15.40 — „Spotkaliśmy Libre” — kpt. Chojnowska-Liskiewicz;
15.50 — „Atlas świata 77” — Angolia — program Z. Broniarska;
16.00 — „Hokej” — film dok.;
16.10 — Wywiady korespondentów zagranicznych TVP;
16.25 — Nasz gość — Antoni Radziejewski — prezes Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej;
16.30 — Patricia Lavilla — recital francuskiej piosenkarki;
16.50 — Puchar Anglii (III rund) Aston Villa — Leicester;
17.40 — Nasz gość — prof. dr Janusz Reykowski;
17.45 — „Ja twoje płuco” — film dok. — c.d. dla palaczy;
18.05 — „Cosmos 1977” — nowy serial science fiction — prod. amer., odc. 10 pt. „Oderwanie”;
19.00 — Dobranoc; z dziennikiem;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Omówienie programu — „Zanim zapalisz zadzwoni”;
20.45 — „Daleko od szosy” — odc. 5;
22.05 — Nasz gość — Sławomira Łuczyńska i Krzysztof Stróński;
22.10 — „Marek i Wacek” — gra-

ją Marek Kisieliński i Wacław Tomaszewski;
22.25 — 10 najlepszych sportowców 76;
22.35 — „Właśnie leci kabarecik”;
23.05 — „Gniazdo szatana” — horror prod. amer.;
0.35 — „Uwaga kwiat” — Maciej Zembaty w programie Magdy Umer;
1.05 — Dziennik na dzień dobry.

PROGRAM 2

13.55 — Popołudnie podróży i przygody — w programie film prod. włoskiej: „Wyspa kakaowa” i „W krainie agatów szczytów” (kol.);
15.00 — Teatr Sensacji — Michael Carey: „Osaczony” (powt.);
16.40 — „Dom towarowy” — film fab. prod. USA;
18.05 — „Cztery pancerni i pies” — odc. 10 pt. „Kwadrans po nieparzystej” — film fab. Telewizji Polskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Ingeburg Springer zaprasza — koncert muzyki popularnej w wyk. śpiewaczki NRD (kol.);
21.50 — Godzina Bohdana Drozdowskiego — program publ.-kult.;
22.40 — Studio Sport;
23.10 — „Niebieski sygnal” — film kryminalny prod. TV bułg.

Niedziela 9 I

PROGRAM 1

7.50 — Nasze spotkania;
8.05 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.30 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — W Starym Kinie: „Flip i Flap w akcji” — film fab. prod. USA;
11.50 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Rolnicze rozmowy”;
12.40 — Z kamerą wśród zwierząt: — Przeprowadzka goryli (kol.);
13.10 — Koncert muzyki popularnej;
13.50 — Dla dzieci: „Andersen i latający kufer” (kol.);
14.30 — „W krainie łos” — film przyrodniczy z cyklu: „Przyroda polska” (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — „Niewidomy muzyk” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
16.50 — Z cyklu: „Wielkie bitwy historii” — odc. ostatni franc. film dok. pt. „Bitwa nad Marną” (kol.);
17.55 — Teatr Komedii — L. M. Montgomery: „Błękitny zamek”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Bajka dla dorosłych: „Z powinszowaniem urodzin” — odc. 16 pt. „Dwa spotkania” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.40 — Lucjan Kydryński przedstawia — Ann Margret Olszen — Studio Sport.

PROGRAM 2

12.45 — „Spotkanie z górą” — program publ.;
13.10 — Wojskowy Film Dokumentalny;
13.45 — Muzyczna teleteka;
14.25 — Mistrzowie grafiki europejskiej — program oświatowy;
14.55 — Dla młodych widzów: „Niedziela z przyjaciółmi — Gdańsk — Leningrad”;
15.50 — Śpiewają i grają Placwi — program rozrywk. TV CSRS;
16.10 — „Czterdziestolatek” — odc. 3 filmu TP;
17.00 — Studio Sport — bezpośrednia transmisja z meczu finałowego z turnieju wyzwolenia Warszawy w koszykówkę mężczyzn;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — „Rewia pod choinką” — program muzyczno-rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.35 — „Zielona dolina” — film fab. prod. USA (dramat społ.).

Poniedziałek 10 I

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.50 — „Siedemnaście ognien wiosny” — odc. 12 (ostatni) filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — TV Teatr Komedii — Gas-ton Caillavet i Robert Flors: „Król” (kol.);
22.05 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 12;
16.40 — „Mam pomysł” — program publ. (kol.);

WIECZÓR Z PRZYJACIÓŁMI

17.05 — Rozmowa z korespondentem TV ZSRR W. Biriukowem;
17.10 — Wesela gruzińskie — program TV ZSRR;
17.50 — Z cyklu „Benefis” — program TV ZSRR;
18.30 — „Rodzina Frolich” — animowany film prod. NRD;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.35 — Teledyskoteka rodzinna — program rozrywkowy;
21.20 — Rozmowa z korespondentem radia CSRS;
21.40 — Śpiewa cała rodzina — program TV CSRS;
22.05 — Parada sportowa — prezentacja najmłodszych medalistów z Montrealu;
22.45 — Program rozrywkowy TV Węgierskiej;
23.05 — „Rodzina Frolich” — film animowany prod. NRD;
23.15 — „Kesselbuntens” — program rozrywk. TV NRD;

23.50 — NURT — Aktywność genetyczna dziecka.

Wtorek 11 I

PROGRAM 1

10.40 — „Wojna i pokój” — odc. 16 pt. „Dwa spotkania” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — Lektury Pegaza;
18.00 — „Interstudio” — program publ. międzynarod. (kol.);
18.30 — „W zimowym nastroju” — popularne melodie i przeboje z dawnych lat;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Horoskop szczęścia” — film fab. prod. CSRS (komedia, kol.);
22.10 — „Woody Herman i jego zespół” — program muzyczny;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.15 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 12;
15.50 — TV Teatr Komedii — Gas-ton Caillavet i Robert Flors: „Król” (kol.);
17.15 — „Dyrektorzy” odc. 1 filmu fab. prod. TVP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
18.50 — Film krótkometraż. — „Dostrzeżenie”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Wtorek melomana;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Z cyklu: „Ocalić od zapomnienia” — program publ. kult.;
22.15 — Ludzie nauki — prof. dr Tadeusz Sołtyk (wybitny konstruktor lotniczy);
22.45 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 12.

Środa 12 I

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
17.45 — „Japonia w okienku telewizyjnym” — jao. film dok.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Muriel” — franc. film fab. (dramat psychol., kol.);
22.25 — „Sam ze sobą” — recital Z. Wodeckiego;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.40 — Język francuski — Kurs II stopnia, I. 37;
SPOTKAJMY SIĘ JESZCZE RAZ
16.10 — Piosenki na życzenie — śpiewa Andrzej Rosiewicz;
16.15 — „W bieszczadzkim nastroju” — rep. filmowy;
16.40 — „Parada blagierów” — program rozrywkowy;
17.30 — „Damy i huzary” — film dok. (kol.);
17.45 — „Dawid Copperfield” — film prod. ang. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.35 — Tele-retro — wiek XIX: W stylu epoki rep.;
21.30 — Z cyklu: Twarze Teatru — Krzesiawa Dubielówna;
22.50 — „Być kobietą” — impresja filmowa (kol.);
23.10 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 12;
23.30 — NURT — Pedagogika.

Czwartek 13 I

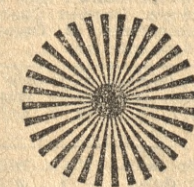
PROGRAM 1

11.40 — „Muriel” — franc. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla młodych widzów: „Bratek przy kominku”;
18.00 — Patrol — Niedziela z LOK-iem (kol.);
18.20 — Fado i inne piosenki — śpiewa Carlos de Carmo;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Z cyklu „Koniec jazdy na diabelskim młynie” — (fab. prod. USA);
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — „Helena i jazz w pras” — program studiów muzycznych;
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 12 (kol.);
16.10 — Turystyka i wypoczynek;
16.40 — Dla młodych widzów — „Poradnia młodych”;
17.10 — „Dyrektorzy” — odc. 2 filmu fab. TVP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu w piłce ręcznej mężczyzn: NRD — Polska;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Dziennik dyrektora szkoły” — radz. film fab. (dramat społ.-obyczajowy);
22.40 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, I. 37;
CODZIENIE w programie 1
TV Technikum Rolnicze: w sobotę — o godz. 7.45, w niedzielę — o godz. 6.50, we wtorek — o godz. 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 13.25, w czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; Radio wo-Telewizyjna Szkoła Średnia: w sobotę — o godz. 6.45, w niedzielę, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 6.00, (b).

WOLNA SOBOTA — 8. I. 1977 R.



„OKRĄGLAK”

czynny od godz. 10—15
stoiska „Pewexu” do godz. 14

ZAPRASZAMY!

ZAPRASZAMY!

5697-K1

Praca • Nauka

Zatrudnię fryzjerkę. Posada stała. Poznań, Woźna 9. 10812g

Zatrudnię ślusarza plus młodzieńca do przyuczenia plus kobietę. Warszawa, Jelonok, Orzechowa 2. Dojazd autobusem 110. 10824g

Ucznia w zawodzie zegarmistrzowski — przyjmę, ukończone 18 lat. Zgłoszenia: Oborniki, Rynek 21. 10768g

Starszy mistrz ślusarski specjalności: części zamienne samochodów — poszukuje odpowiedniej pracy, okolica Jeżyce — Górczyn. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 10797g.

Zatrudnię panią w średnim wieku, umiejącą dobrze szyć do produkcji fartuchów damskich. Możliwość reńcistka. Telefon 475-48. 10936g

Potrzebna pomoc domowa na stałe (osobny pokój), korzystne warunki. Bzowa 1, tel. 33-08-72. 11041g

Uczeń potrzebny. Cukiernia, Poznań, Wawrzyniaka 6. 11000g

Potrzebna kobieta na gospodarstwo do prac domowych z pełnym utrzymaniem na dobrych warunkach. Adam Matysiak, Poznań, ul. Starolecka 184. 11120g

Przyjmę uczniów. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Wawrzyniaka, Wulkanizacyjny, ul. Dąbrowskiego 185. 11133g

Pomocnik elektromontera potrzebny zaraz. Matejki 66 (Myśliński). 11125g

Przyjmę opiekunkę do 2,5-letniego dziecka. Warunki bardzo dobre. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11556g.

Młode małżeństwo przyjmie panią do prowadzenia domu. Ogrodniczo: Marciniak, Jelonok k. Suchoego Lasu. Dojazd autobusem nr 110. 11079g

Zatrudnię w pełnym wymiarze godzin tokarza i frezera z praktyką. Warsztat ślusarsko-mechaniczny, Poznań, ul. Narutowicza 112. 11169g

Pomoc domowa na bardzo dobrych warunkach zatrudnię zaraz. „Dom Rodzinny”. Informacje: tel. 78-09-91, wieczorem. 11170g

Przyjmę uczennicę od lat 18 w zawodzie fotograf. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11204g.

Opiekunkę do 1,5-letniego dziecka zaraz przyjmę. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11215g, lub telefon 719-59. 11215g

Krawcowa do pracowni potrzebna. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11216g.

Do szycia bluzonów i opaleczy przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11244g.

Potrzebna pani do mycia włosów w zakładzie fryzjerskim. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 11246g.

POZNAŃSKI KLUB MORSKI LOK

ORGANIZUJE KURS na stopień sternika łodowego (bojerowego).

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniach 8 i 9 oraz 15 i 16 stycznia br. w Ośrodku LOK nad Jeziorem Kierskim.

Adres: Poznań, ul. Nad Jeziorem nr 38.

30-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu, ul. P. Wawrzyniaka nr 39 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 1977 roku: robót elektrycznych, robót instalacyjnych i wodno-kanalizacyjnych w ośrodku wypoczynkowym w Lusowie, według posiadanej dokumentacji, która jest do wglądu w dziale inwestycji PZG im. M. Kasprzaka. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — prosimy składać pod w/w adresem w okresie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia przetargu — o godz. 11 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- 1 samochodu Nysa-Mikrobuses 521. Cena wywoławcza 47.300 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 34.300 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 38.600 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 43.700 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 35.200 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 44.700 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 40.000 zł
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 21 stycznia 1977 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 procent wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 19—20. I. 1977 r. w godz. od 10—12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. 5374-K1

Sąd Wojewódzki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego nr 32 — ogłasza

PRZETARG na odnowę autobusu marki „San” H-100.

Termin zakończenia robót ustala się na dzień 17. III 1977 r.

Blizszych informacji dotyczących przetargu udziela Oddział Gospodarczy SW — telefon 576-61, wewn. 69.

Oferty przetargowe można składać w Oddz. Gosp. SW, pokój 205, od dnia 8. I. 1977 r. do 28. I. 1977 r. w godz. od 8—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. I. 1977 r. o godz. 10.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Sąd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5686-K1

Spółdzielnia Pracy Artystów Techniczno-Metalowych w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 16, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie oprzyrządowania odlewniczego (modeli) w terminie do dnia 31 marca 1977 roku.

Szczegółowych informacji udzieli w godz. od 7—10 Dział Gospodarki Narzędziowej, telefon 67-40-45, wewn. 31.

Materiał własny wykonawcy. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Jeleniogórskiej 16.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10 w siedzibie Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5642-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE
„CENTRA” W POZNANIU
ul. Michała 43

POSZUKUJĄ NA TERENIE MIASTA POZNANIA PRYWATNYCH KWATER

dla pracowników z miejscowych
zatrudnionych w naszych zakładach.

Zgłoszenia prosimy kierować osobiście do Działu
Socjalnego PZE „Centra” — Poznań, ul. Forteczna
12/14 lub telefonicznie pod nr 710-11, w. 12 lub 41.

28-K1

Praca • Nauka

Panią uczciwą, pracującą
albo uczącą się, przyjmie
na wspólny pokój z kuch-
nią. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11384g.

Przyjmie jakiegokolwiek pra-
cę chałupniczą. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11091g.

Przyjmie uczniów i przy-
uczonych malarzy. Zgło-
szenia: Poznań, Pułaskie
go 23. 11574g

Malarz z dyplomem mi-
strowskim, przyjmie pra-
cę, warunk mieszkanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11584g.

Przyjmie kierowcę na sa-
mochód Star 28. Osiedle
Plewiska Łąkowa 53.
11590g

Fryzjerka potrzebna, pra-
ca stała. Zgłoszenia: Po-
znań, Głogowska 116.
11608g

Oplekunka do dwóch dzie-
ci 2,5 i 0,5 lat — potrze-
bna. Kuchnia 31 m. 4 (no-
we łożko). 11625g

Kobiety do prac fizycz-
nych w warsztacie two-
rzącym sztucznych w Pus-
zczykowie i okolicy przy-
jmę natychmiast. Zgło-
szenia: Puszczykowo, Dwor-
cowa 11, od godz. 17-20,
dnia następnego po ogłosze-
niu. 11171g

Kupno • Sprzedaż

Kupię spawarkę 220 V.
Tel. 41-17-29. 10741g

Kupię mały piec na ro-
pę. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10883g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
507-29. 10979g

Kupię bony PeKaO. Tel.
33-31-55. 11121g

Kupię spawarkę transfor-
matorową, może być do
remontu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11132g.

Kupię garaż blaszany. O-
siedle Czecha 46 m. 6, tel.
569-78. 11197g

Kupię ciągnik Ursus
C-4011, C-355 lub 330, mo-
że być do remontu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11163g.

Sprzedam zegarek kie-
szonkowy złoty „Longi-
nes”. Tel. 32-18-77. 11386g

Narty metalowe, buty San-
Marco złote — sprzedam.
Tel. 556-78. 11414g

Kamienie syntetyczne —
„piasek pustyni”, sprzed-
am. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11465g

Komplet stołowy swa-
rzędzki — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11529g.

Spamers Grosser Hand —
atlas 600 stron, wydanie
lipskie — sprzedam. Mo-
stowa 14 m. 9, wieczorem.
11539g

Sprzedam ładny nowy ko-
zuszki damski, tapczan-
ka dwuosobowa. Strzelecka
14 m. 6, po godz. 17. 11539g

Sprzedam dużą ilość zna-
czków polskich. Poznań,
Chwiałkowskiego 3 m. 8.
11773g

Sprzedam Castrol GTX.
Tel. 67-48-65. 11771g

Sprzedam futro z nutrii,
nowe, na średnią figurę.
Tel. 503-54. 11691g

Sprzedam kozuszek dam-
ski, wzrost 170 cm. Tel.
33-08-95. 11557g

Kozuszek męski radziecki,
duży rozmiar, pelisę me-
ską nutrie — tegę, niską
figurę — sprzedam. Po-
znań, Osiedle Plastowskie
54 m. 24. 11558g

Sprzedam cebulkę begonii
bulwowej. Czesław Zie-
liński, Staromły, Zielo-
na 60. 11583g

Sprzedam kozuszek męski.
Tel. 20-38-42. 11617g

Sprzedam nowy kalkula-
tor (pamięć, pierwiastek,
procent) z zasilaczem. Tel.
719-12. 10871g

Garaż blaszany — sprze-
dam. Tel. 67-57-75. 11622g

Sprzedam kozuszek męski
104/175 cm. Grunwaldzka
69 m. 8. 10827g

Saxofon tenor B alt Es
oraz klarnet B marki nie-
mieckiej sprzedam. Po-
znań, Kościelna 9 m. 2.
10839g

Sprzedam nowe futro z
nutrii. Burek, ul. Grotte-
ra 2 m. 5. 10911g

Sprzedam sieczkarkę w
dobrym stanie, srurow-
nik, na kamień. Poznań,
ul. Stanisława 27. 10921g

Tapczan tania sprzedam.
Tel. 625-67. 10923g

Sprzedam jasny kozuszek
damski — średnia figura.
Poznań, Łukaszczyka 19
m. 9, godz. 18-20. 10950g

Sprzedam strugarkę gru-
bościową SGA 100, szer-
stoju 1000 mm, Zenon
Prais, ul. Kościelna 57,
Zaborowo, 64-100 Leszno.
10973g

Sprzedam jałowicę wyso-
kością. Pempera, Chy-
by 10, koło Poznania.
10978g

Sprzedam czynniki pawilon
różna w bardzo dobrym
miejscu Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10990g.

Kozuszek damski nowy —
sprzedam. Tel. 33-10-07.
11013g

Sprzedam tunel foliowy.
Tel. 33-03-99. 11040g

Sprzedam suknię ślubną.
Marcelińska 37 m. 1.
11051g

Witrynę stylową sprze-
dam. Tel. 402-04, po go-
dzinie 16. 11135g

Kozuszek męski, jasny 180
cm, sprzedam. Głogow-
ska 152 m. 16, od godz.
17-19. 11115g

Kalkulator wielodziałal-
nościowy Texas TI-30 oraz
Commodore tania sprze-
dam. Poznań, ul. Asnyka
9 m. 7. 11100g

Sprzedam nową koloro-
wą „Encyklopedię Pow-
szczęchną” czterotomową
(komplet). Tel. 756-79 od
godz. 16-19 lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11097g.

Sprzedam importowany
nieużywany zestaw ka-
napa i 2 fotele. Adamski,
Poznań - Świerczewo, ul.
Janka Krasickiego 82.
11092g

Sprzedam kozuszek męski,
zagraniczny. Tel. 32-18-14.
11081g

Sprzedam warsztat stolar-
ski lub przyjmie wspólni-
ka. Tel. 643-56, od godz.
15-17. 11174g

Biżuterię złotą sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11188g.

Sprzedam futro mierz-
uski brąz, średnia figura,
modny fason. Jarochow-
skiego 47 a. 11219g

Sprzedam kozuszek męski.
Poznań, ul. Fabryczna 1
m. 4. 11223g

Sprzedam nowe futro —
czarne łapki karakulowe,
na średnią figurę. Wyb-
kiego 12 m. 5. 11227g

Sprzedam klatki do tchó-
rozretki i lodówki. Ro-
muald Wojciechowski —
Hłowiec Wielki 14, 63-115
Pecno. 11250g

Sprzedam złotą bransole-
tkę. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11252g.

Sprzedam sypialnię i tap-
czan w dobrym stanie. Po-
znań-Żegrze, ul. Trzebo-
wiańska 9 m. 12. 11271g

Sprzedam damską branso-
letkę 18 karat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11324g.

Nagrzewnicę na ropę do
warsztatu lub ogrodu —
sprzedam. Tel. 438-77.
11287g

Sprzedam kozuszek damski
i męski. Tel. 637-05. 11290g

Sprzedam wagon kamie-
nia granitowego budow-
lanego na podmurówkę.
Józef Tyran, 63-025 Wito-
wo k. Środy Wlkp. 11299g

Sprzedam teleobiektyw
Pentax 4/200, oraz lam-
pę błyskową „Czajka”.
Kaczmarek — Nowowiej-
skiego 25 m. 3. 11326g

Polikapramid — tworzy-
wo granulowane sprze-
dam. Ciechocińska 15.
11371g

Sprzedam serwantkę ma-
honiową „Bidermajer”.
Tel. 532-50. 11278g

Samochody

Sprzedam samochód War-
szawa M-20, w dobrym
stanie. Stanisław Kowal-
czyk, Słupia k. Stęszewa.
11395g

Fiat 125p MR — sprze-
dam. Tel. 739-63. 11412g

Fiat 126p — sprzedam —
odbiór „Polmozbyt”. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11423g.

Fiat MR 1500 — sprze-
dam. Ul. Kancelarska 3 m.
1, godz. 16-19. 11698g

Sprzedam Fiat 126p, od-
biór „Polmozbyt”. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11430g.

Sprzedam Opla Rekord
Combi, model C, stan
idealny. Poznań, ul. Wiel-
kopolska 34. 11435g

Sprzedam Syrenę 105, od-
biór „Polmozbyt”. Tel.
33-13-14. 11468g

Kupię Fiat 125p, może
być po wypadku. Wiado-
mość: Tel. 67-42-58, lub
oferty pisemne „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11520g

Opory Fiat 127p — sprze-
dam. Tel. 749-41. 11581g

Sprzedam Fiat 126p, 1974
rok, 36 000 km. Telefon
20-21-38, do godz. 22.
10817g

Warsztat blacharstwa sa-
mochodowego przyjmie
zlecenia. Musiał, Poznań,
ul. Hławska 7 (Szczepan-
kowo). 10789g

Uwaga, właściciele Fiat-
ów 125p, 133p! Został
otwarty specjalistyczny
warsztat naprawy. Gwa-
rantuje się dobrą i szyb-
ką obsługę. Jan Olszo-
wiec, ul. Twardogórska
10. 10919g

Sprzedam Warszawę Com-
bi. Zensko 32, poczta Gra-
nowo. 10995g

Podnoszę moc silników
Fiat 126p do 28 KM. J. Ze-
lewski, Auto-Service, Na-
ramowice (800 m za prze-
jazdem PKP). 11007g

Sprzedam Citroen Ds-19.
Tadeusz Bojarski, Doly,
62-402 Ostrowite, woj. Ko-
nin. 11024g

Sprzedam Fiat 126p (ma-
ła używany). Poznań,
Dzierżyńskiego 75 m. 13,
od godz. 15. 11035g

Kupię Dacie. Tel. 33-31-55.
11122g

Syrenę do remontu oraz
karoserię Moskwicza 408,
może być po wypadku —
kupię. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11134g

Fiat 125p - 74 r., sprze-
dam. Bartnicza 2. 11099g

Sprzedam Dacie. Dzier-
żyńskiego 251, domek 15.
11082g

Sprzedam Zuka po kapi-
tałnym remoncie. Telefon
401-55. 11138g

Opel Record, 1965 r., 4-
drzwiowy, nowa lub sta-
rą pokrywą kufra, biot-
nik tylny prawy kupię.
Kromer, Poznań, Metal-
owa 6, tel. 647-91. 11186g

Kupię Starę skrzyniowy-
go - wywrotkę. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11158g.

Kupię nadwozie Warsza-
wy nowego typu. Zenon
Jędraszewski - Drużyn
44, Granowo 64-350. 11180g

Nadwozie Moskwicza 408,
sprzedam. Osiedle Mani-
festu Lipcowego 47 m. 7.
11210g

Sprzedam Star 25, częś-
ciowo do remontu, oraz
Star 27. Arciszewskiego
1 m. 8. 11212g

Fiat 126 fabrycznie no-
wy — sprzedam. Telefon
67-85-37. 11144g

Sprzedam przedni zde-
rżak do Fiat 131. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11222g.

Sprzedam Moskwicza 408,
rok produkcji 1969, i przy-
czepe. Bogdan Czarny —
Goleczewo, ul. Dworcowa
(ogrodnictwo). 11224g

Sprzedam nadwozie Fiat 125p
oraz silnik 1500. Kas-
praka 25 m. 2, od godz.
14-16. 11233g

Sprzedam Fiat 1500, rok
budowy 1974, przebieg
28 000 km, w bardzo do-
brym stanie. Puszczaków
ko, Kopernika 33. 11293g

Sprzedam Fiat 1500, rok
budowy 1974, przebieg
28 000 km, w bardzo do-
brym stanie. Puszczaków
ko, Kopernika 33. 11293g

Lokale

Małżeństwo (spodziewają-
ce się dziecka), wynajmie
pokój od lutego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11391g.

Poznań kupię mieszka-
nie własnościowe, 3-4 po-
koje, lub piętro willi. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11410g.

Tanio oddam mieszkanie
na okres 1-2 lat. Platne
z góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11440g

Kupię mieszkanie 2-poko-
jowe własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11523g.

Panna, członek SM, po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11536g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe jedno lub dwu-
pokojowe w nowym lub
starym budownictwie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11523g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe jedno lub dwu-
pokojowe w nowym lub
starym budownictwie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11523g.

Wynajmę pokój uczniom.
Tel. 32-08-81, od godz.
10-18. 11317g

Pokój niekremujący trzy-
osobowy, wynajmę. Bła-
kostocka 8, Osiedle War-
szawskie. 11323g

Wynajmę pokój osobie
samotnej, lub małżeń-
stwu bezdzietnemu. Po-
znań, Lelewela 103.
11374g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe typu M-1 lub
M-2. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10844g.

Garaż, możliwie śródmie-
ście wynajmę albo kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10873g.

Kupię garaż lub wydziel-
nię, okolica Łazarza.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10884g.

Wynajmę dla przedsię-
biorstwa garaż z kana-
łem. Os. Warszawskie —
tel. 731-43. 11057g

Mieszkanie M-5 — włas-
nościowe, na Grunwal-
dzie, sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11130g.

Kupię 2 pokoje z kuch-
nią, łazienką, własności-
we, może być w starym
budownictwie. Telefon
66-04-03 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11094g.

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Wiado-
mość: Tel. 67-89-84, po go-
dzinie 17. 11080g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-4 z telefo-
nem. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11146g.

Pracujący poszukuje jed-
noosobowego pokoju z nie-
kremującym wejściem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11165g.

Pokój odstąpię w nowym
budownictwie, platne rok
z góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11187g.

Wynajmę pokój. Poznań,
Krasickiego 37. 11220g

Pana na pokój przyjmę.
Hetmańska 3 m. 2. 11242g

Lokal własnościowy w
Gnieźnie na cichej rzemio-
słach lub sklep zamienię na
lokal albo mieszkanie w
Poznaniu, lub sprzedam.
Wiadomość: Poznań, tel.
41-17-97. 11257g

Poszukuję lokalu około
30 m² na cichej rzemio-
słach, w dzielnicy Stare Miasto.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11262g.

Garaż murowany, może
być archiwum, magazyn,
wydzielnię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11264g.

Panienkom pokój wynaj-
mę. Grzybowska 27. 11274g

M-2 własnościowe kupię.
Tel. 623-96. 11294g

Wynajmę pokój małżeń-
stwu bezdzietnemu na 2
lata. Kółkajata 104. 11295g

Grunwald — M-6 własno-
ściowe, nieumeblowane —
wynajmę na okres 1-2
lat. Platne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11300g.

Przyjmę panienkę pracu-
jącą na pokój. Tęczowa
28. 11305g

Kupię lub wynajmę ga-
raż w okolicy Obornic-
kiej - Urbanowskiej. Wi-
adomość: Obornicki, 41
m. 7. 11316g

Poszukuję lokalu na ci-
chej rzemioślo, około 100
m², najchętniej Winog-
ra. Naramowice, Luboń.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11311g.

8 STYCZNIA—WOLNA SOBOTA!

WSZYSTKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO PIĄTKU!

W PIĄTEK,
7 stycznia 1977 r.

W SOBOTĘ,
8 stycznia 1977 r.

— sklepy dyżurne

— wszystkie sklepy spożywcze i z artykułami prze-
mysłowymi czynne będą w normalnie obowiąz-
ujących godzinach pracy,

— sklepy spożywcze, w tym mięsne, rybne, drobiar-
skie, warzywno-owocarskie, garmazeryjne i deli-
katesowe — czynne będą w godz. 7-13;

— sklepy monopolowe czynne będą w godz. 10-14;

— sklep nr 519, ul. Dzierżyńskiego 119
czynny będzie w godz. 9-15.

— sklep nr 63 ul. Czerwonej Armii 42
sklep nr 729 Osiedle Powstań Narodowych,
czynne będą w godz. 13-20;

— sklepy przemysłowe:
PDT „Okraglak”, SDH „Alfa”, DHU „Ärged”,
DH „Junior”, DH „Centrum”
czynne będą w godz. 9-16

— SDH „Alfa”, PDT „Okraglak”, DH „Junior”
czynne będą w godz. 9-16

— sklepy dyżurne spożywcze:
sklep nr 118, ul. Dąbrowskiego 41a
sklep nr 10, ul. Szkolna 17
czynne będą w godz. 9-14

— sklep nr 729, Os. Powstań Narodowych
czynny będzie w godz. 9-15

— sklep nr 579, ul. Głogowska 48/50
czynny będzie w godz. 13-20.

W NIEDZIELĘ,
9 stycznia 1977 r.

48-K1

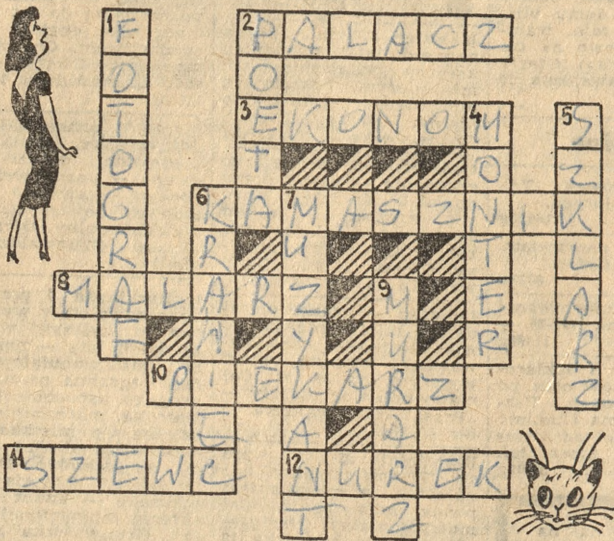
Wynajmę pokój uczniom.
Tel. 32-08-81, od godz.
10-18. 11317g

Pokój niekremujący trzy-
osobowy, wynajmę. Bła-
kostocka 8, Osiedle War-
szawskie. 11323g

Wynajmę pokój osobie
samotnej, lub małżeń-
stwu bezdzietnemu. Po-
znań, Lelewela 103.
11374g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe typu M-1 lub
M-2. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10844g.

Garaż, możliwie śródmie-
ście wynajmę albo kupię



Poziomo: 2. obsługuje piec fabryczny, hutniczy lub centralnego ogrzewania, 3. pracownik zarządzający gospodarstwem i mający nadzór nad robotnikami w polu, 6. rzemieślnik szycący cholewki, 8. trudni się pokrywaniem farbą ścian, 10. człowiek trudniący się zawodowo wypiekiem pieczywa, 11. rzemieślnik wyrabiający obuwie i naprawiający je, 12. pracuje pod wodą.

Pionowo: 1. człowiek zajmujący się wykonywaniem zdjęć fotograficznych, 2. autor dzieł literackich należących do dziedziny poezji, zwłaszcza utworów pisanych wierszem, 4. montuje i naprawia maszyny lub zakłada instalacje, 5. rzemieślnik wstawiający szyby, 6. szyje odzież, 7. gra zawodowo na jakimś instrumencie, 9. rzemieślnik budujący mury.

Uł.: Władysław Firlik

Na rozwiązania czekamy do 14 stycznia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 1”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45
Z DNIA 11/12. XII. 1976

Kraków, Wenecja, Azerbejdżan, Nysa, Arab, Bogota, Anchoma: — „Co kraj to obyczaj”.

W wyniku losowania: nagrody w postaci 3 książek otrzymują:

Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Małgorzata Maludy, ul. Prądzyskiego 14/4, Poznań;

Teresa Kopidłowska, ul. Skargi 12/10, Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 46
Z DNIA 18/19. XII. 1976 R.

Hasło brzmi: „Nie niszczy zdrowia papierosem”.

W wyniku losowania nagrody w postaci 3 książek otrzymują:

Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Małgorzata Maludy, ul. Prądzyskiego 14/4, Poznań;

Teresa Kopidłowska, ul. Skargi 12/10, Poznań.

W wyniku losowania nagrody w postaci 3 książek otrzymują:

Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Małgorzata Maludy, ul. Prądzyskiego 14/4, Poznań;

Teresa Kopidłowska, ul. Skargi 12/10, Poznań.

W wyniku losowania nagrody w postaci 3 książek otrzymują:

Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Małgorzata Maludy, ul. Prądzyskiego 14/4, Poznań;

Teresa Kopidłowska, ul. Skargi 12/10, Poznań.

W wyniku losowania nagrody w postaci 3 książek otrzymują:

Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Nora Merrick ostrożnie wlała do szklanki trzy łyżeczki ciemnobrazowego płynu i zamieszała. Przeglądała się przez chwilę mieszając wodę i lekarstwa, a następnie dodała jeszcze łyżeczkę soku cytrynowego. Potem poszła, ze szklanką w ręku, do sypialni. Jej mąż leżał opatulony dwoma poduszkami.

— Co to jest? — zapytał. Postawiła szklankę na nocnym stoliku.

— To ci dobrze zrobi, Haroldzie.

— Jesteś pewna? Lekarz nie nie wspominał o lekarstwie. Mam tylko leżeć w łóżku.

— No naturalnie, mężczyźni zawsze mają podejrzenie, kiedy tylko widzą szklankę z lekarstwem. Taki sam był Jerome i taki sam Bill.

— Co tam jest w środku? — Sok cytrynowy.

— A poza tym? Czy nie zbawiający lek babuni? — potarł czoło i przyjrzał jej się uważnie. — Wyglądasz na rozgorzałą kowana. Czyżbyś również miała gripę?

Położyła rękę na czole. Tak, jej skóra była lekko rozgrzana.

— To raczej ty potrzebujesz tego lekarstwa — roześmiał się. — Wypij już, ja sobie potem przyrzadzę tę szklanczkę.

— Okay. Zostaw szklankę. Wypij, kiedy skończę papierosa.

Nora chciała gwałtownie zaprotestować, ale dała spokój.

— A więc dobrze. Wróć za kwadrans i chcę zobaczyć pustą szklankę. Pustą aż do ostatniej kropli — pochyliła się nad mężem i pocałowała go w czoło. Potem wróciła do kuchni.

Inspektor Palex zapalił papierosa.

— Pan jest z wydziału morderstw w St. Louis, sierżancie?

Blanchard skinął głową.

gorzkie lekarstwo

— Tak i jechałem za tą parą do Cincinnati a teraz tu. Naturalnie, aby dokonać aresztowania niezbędne jest mi pańskie zezwolenie i pomoc.

— Jest pan przekonany, sierżancie, że przybędziemy na czas, aby wytrącić komuś z ręki szklankę napelnioną trucizną? — zajął do czarnego notetu i dodał: — Jak wynika z notatek, które dał mi pan do przeczytania ci dwoje są małżeństwem dopiero od pięciu tygodni. Wystarczy, aby starać się o pieniądze z towarzystwa ubezpieczeniowego. Nie przypuszczam, aby coś zdarzyło się tak szybko...

Nora wytarła ostatni talerz i wróciła do sypialni. Szklanka na nocnym stoliku była nadal pełna. Harold przeglądał tygodnik ilustrowany.

— Co było w poczcie? — zapytał.

Tylko jakieś druki reklamowe oraz pismo z towarzystwa ubezpieczeniowego. Nasze polisy zostały zaakceptowane.

— A więc mogę być spokojny — zaśmiał się Harold — jeżeli coś mi się stanie otrzymasz dwadzieścia tysięcy dolarów.

— Nie musisz tego mówić — powiedziała Nora — a ponadto moje życie jest również ubezpieczone.

— No tak, ale ty jesteś o wiele młodsza ode mnie.

— Tak — pomyślała Nora — nieniadze to jedyna rzecz, na którą można liczyć. Jerome zostawił jej 15 000, a Bill 17 000 dolarów.

— A teraz, bez żartów, musisz wypić lekarstwo. Wróć za dziesięć minut i szklanka musi być już pusta.

Na kuchni gotowała się woda na spaghetti. Nora wyjęła spaghetti z miedziaka i potem schowała połowę z powrotem. Harold przecież nie będzie głodny. Rzuciła okiem do sypialni, przez na pół otwarte drzwi, Harold, stojąc tyłem do drzwi wylewał zawartość szklanki do skrzynki z kwiatami. Potem

wrócił do łóżka i zabrał się do przeglądania tygodnika. Nora zacisnęła wargi. Wzięła drugą szklankę, brązową buteleczkę i wyjęła z lodówki cytrynę...

Paley i Blanchard poszli w kierunku policyjnych garaży. Przy służbowym wozie Paley'a pracował mechanik.

— Jeszcze nie gotowe, sierżancie. Może chce pan inny wóz?

— Dziękuję, jestem przyzwyczajony do tego starego grata. Porzekamy — i inspektor wraz z Blanchardem weszli do małego pokoiku przy garażu.

— Dlaczego nie weźmiemy drugiego samochodu? — niepokoił się Blanchard.

— Mój drogi, dostanie pan wrzodów żołądka, jeśli będzie się pan stale spieszył.

Po kilkunastu minutach przy szedł mechanik.

— Wszystko w porządku. Moje napięte się panowie kawy przed wyjazdem.

— Dziękuję, nie — powiedział ostro Blanchard i ruszył w stronę auta.

Nora weszła do sypialni z na stepną szklanką.

— Masz jeszcze raz — powiedziała Nora ze złością. — Widziałam co zrobiłeś z tamtą szklanką. Prawdopodobnie zniszczyłeś mi begonie.

— No, jeżeli to lekarstwo zniszczy begonie, to mnie również nie zrobi dobrze.

— Rośliny i ludzie nie reagują jednakowo. A teraz wypij lekarstwo. Musisz wyzdrowieć. Pij natychmiast.

W tym momencie przy drzwiach wejściowych zabrzmiał dzwonek. Nora nie ruszyła się.

— Harold, w tej chwili wypij lekarstwo.

— Nie mogę tak nagle. Wypiję, kiedy ty pójdziesz zobaczyć kto dzwoni.

— Znam tę śpiwkę. Kiedy się tylko odwróci, znowu powtórzysz swój trick — wyjęła mu szklankę z ręki. — Idę do

drzwi i przyniosę szklankę, kiedy wróci. Nie wierzę ci.

Po pięciu minutach wróciła. — Kto to był? zapytał Harold.

— Handlarz domokrażny. Spawiał go. A teraz zrób mi przyjemność Haroldzie...

Harold poddał się. Ujął szklankę w rękę i skosztował nieco płynu.

— To jest strasznie gorzkie. Nora złożyła ręce na piersi i przysłoniła mu się. Pił powoli aż wreszcie oddał jej pustą szklankę.

— No, mam nadzieję, że teraz jesteś zadowolona.

— Tak, Haroldzie, teraz jestem zadowolona. Spróbuj zasnąć. Sen jest najlepszym lekarstwem...

O godz. 14.30 Nora znów podeszła do drzwi wejściowych. Obaj stojący tam mężczyźni przysłuchiwali się do przelotnych wypowiedzi policyjne.

— Pani Merrick?

Nora skinęła głową w milczeniu.

— Musimy z panią porozmawiać, pani Merrick.

— Spojrzała za siebie w głąb domu.

— Proszę tylko mówić po cichu. Mój mąż śpi, jest przebiegły i nie spał całą noc.

Nora otarła pot z czoła. Tak, na pewno ma gripę. Nalała trochę brązowego płynu do szklanki, dodała wody i soku cytrynowego, a potem wypijała tę mieszankę. Była rzeczywiście bardzo gorzka, ale najlepiej działa bez cukru. Jestem kobietą pechową, pomyślała. Najpierw Jerome umarł na zapalenie płuc, potem Bill zginął w wypadku samochodowym. A teraz straciła trzeciego męża. Aresztowali go policjanci. To śmieszne, ale twierdzili, że otrul swoje trzy żony.

Westchnęła. Rzeczywiście jestem pechową kobietą.

STEVE O'CONNEL

TUPET

Pięciu zuchwałych złodziejów dokonało napadu z bronią w ręku na pocztę w Lizbonie. Po dostaniu się do wnętrza i sterelizowaniu personelu zamknęli drzwi wejściowe i wywiesili na nich kartkę: „Zamknięcie z powodu napadu”. Najzabawniejsze w tym incydencie jest to, że przechodnie czytając kartkę na drzwiach uznali wszystko za dowcip i nie powiadomili policji, dzięki czemu złodzieje bez żadnych trudności zbiegli z zainkasowanymi 20 000 escudos.

ZBUNTOWANY TELEWIZOR

Nickola Turac, pracownik rolny z Wongaratta w Australii został skazany na grzywnę w wysokości 100 dolarów australijskich za zniszczenie swego telewizora strzałem z rewolweru. Uznano go winnym posługiwania się bronią w stanie nietrzeźwym. Turac tłumaczył się, iż rozłożył go beznadziejnie nudny program telewizyjny.

„HAMM AND EGGS” W ODWRÓCIE

Tradycyjne śniadania angielskie — ham and eggs — czyli jajka na bekonie, przedmiot zachwyty turystów z wielu krajów, tracą swą renomę i zdaniem wielu gości w niczym nie przypominają okresu swej świetności.

W większości hoteli londyńskich znacznie obniżono zarówno standard obsługi jak i jakość potraw. Hotelowi goście skarżą się na nieswieży sok owocowy, niestawienie przyrządzane tosty oraz coraz mniejsze porcje bekonu.

Kelnerki, opiekujące się dawnie gośćmi w sposób niemal macierzyński, zastąpione zostały przez personel „podobny do sprzętu automatycznego, którym się posługują”.

Tradycje dobrych śniadań i gościnności w hotelach podtrzymuje jeszcze tylko Szkocja, ale kto wie, czy i tam nie przeniesie się „moda” z Londynu. Tym bardziej, że jak wiadomo, Szkoci mają wrodzoną żylkę do oszczędności... Ano tempora mutantur.

KSIEGA OSOBLIWYCH REKORDÓW

W Londynie ukazała się w tych dniach corocznie wydawana encyklopedia Guinnessa pt. „Księga rekordów 1976” — zapis zawierający wykaz najnowszych, najbardziej osobliwych rekordów świata, jak również kompletne wyniki ubiegłorocznej Olimpiady w Montrealu. W suplemencie tego już 23 z kolei wydania zdołano jeszcze zamieścić „z ostatniej chwili” światowy rekord odległa

między WIERSZAMI

ści wystrzelonego z butelki korka szampanowego — 31,36 metrów — jaki ustanowił 2 sierpnia ubr. niejaki Gary P. Maham z Le Habra Heigis (Kalifornia), bijąc poprzedni rekord w tej dziedzinie — 28,65 metrów. Nowe wydanie objętości 352 str. z 300 ilustracjami cieszy się ogromnym powodzeniem i jeszcze przed za kończeniem druku księgarze zamówili 700 000 egzemplarzy. Aktualny okazał się też Guinness na polu inflacji: najdroższy zegarek świata, szwajcarski wyrob wysadzany diamentami i rubinami, który jeszcze rok temu kosztował 19 500 funtów, obecnie „podskoczył” już do 22 500 funtów.

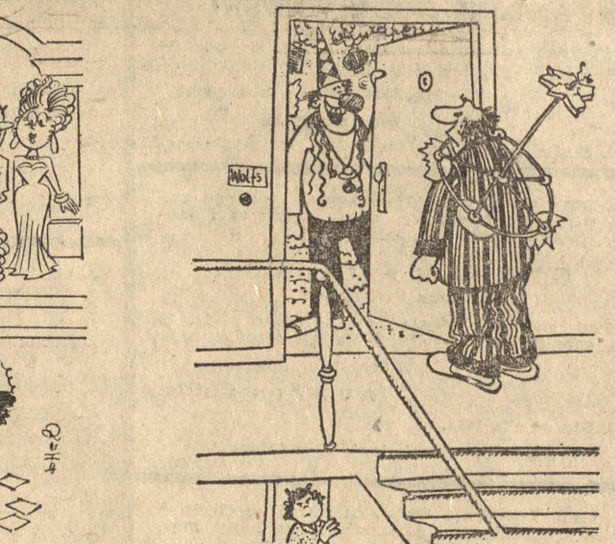
SAMI BAJDAJEWOWIE

W kaukaskiej wiosce Bajdajewska nie ma żadnych problemów z nazwiskami: wszyscy jej mieszkańcy nazywają się Bajdajew i to już od prawie 300 lat. Wówczas to niejaki Bitu Bajdajew założył tę osadę w wąwozie Bakson w pobliżu Elbrusa, najwyższej góry Kaukazu. Od tego czasu wioskę zamieszkuje jego potomkowie — sami Bajdajewowie.

Karnawał



— Właśnie spotkałem starą przyjaciółkę z lat szkolnych. Ta panienka... — przepraszam, zapytam jak się nazywa...



— O, widzę, że pan się przebrał protesorze! Czy chciałby pan bawić się z nami?



— Jestem sąsiadem z dołu. Przyniosłem nieco siana, gdyż sądziłem iż może się przydać dla tego tabunu pańskich sioni...



WOJCIECH FIBAK, wielkopolski sportowiec 1976 roku, tenisista o światowej sławie w karykaturze Jana Moika.

12 GŁOS — STRONA

GŁOS — 7/8/9 I 1977